10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*WY NIE COFNIECIE ŻYCIA FAL*
*NIC SKARGI NIE POMOGĄ*
*BEZSILNE GNIEWY, PRÓŻNY TRUD*
*ŚWIAT POJDZIE SWOJĄ DROGĄ*

*Asnyk*

Nr. 355 Warszawa, piątek 11 grudnia 1936 r. Rok XI

# Król abdykował, niech żyje król!

## Po Edwardzie VIII – Jerzy VI

## Dawid Windsor, książę Kornwalii opuszcza Anglię

### Dramatyczne sceny w Royal Lodge

LONDYN, 10. 12. — Król nie porzucił swego zamiaru poślubienia p. Simpson, wobec czego abdykacja pozostaje jedyną drogą wyjścia z sytuacji. Decyzja króla zakomunikowana będzie w parlamencie i w Izbie Gmin przez premiera Baldwina, a w Izbie Lordów przez lorda strażnika tajnej pieczęci, Halifaxa.

Po oznajmieniu decyzji królewskiej Baldwin zaproponuje odroczenie posiedzenia Izby Gmin, która przerwie swe obrady, by zebrać się ponownie w godzinach wieczornych i zająć się załatwieniem specjalnych aktów ustawodawczych, jakie rząd wniesie w związku z abdykacją i sukcesją. Akty te zostaną we wszystkich czytaniach załatwione w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

### Dłużej nie można czekać!

#### Narada rodziny

Naogół panuje przekonanie, że król zdecydował się na abdykację w trakcie narady rodziny królewskiej, która to narada — jak się dopiero teraz ujawniło — odbywała się wczoraj o godz. 2 do 4 po poł. w t. zw. Royal Lodge, rezydencji księcia Yorku, położonej w Parku Windsoru. Przybyła tam królowa matka Mery, książę Yorku, książę Kentu, książę Gloucester, księżna Mary i hr. Athlone. Przybył również król Edward, który udał się samochodem niepostrzeżenie wraz z księciem Kentu tajnym wyjściem przez przylegającą do Fort Belvedere posiadłość lorda Derby i prywatną drogą królewską parku Windsor do Royal Lodge.

Zebranie rodziny królewskiej miało charakter wysoce dramatyczny i na nim to zapadła decyzja króla co do abdykacji.

Królowa Mary miała oświadczyć Edwardowi: „Dłużej czekać nie można. Musisz się zdecydować. Anglia czeka.

Opuszczając pałac Royal Lodge królowa Maria miała łzy w oczach.

Członkowie rodziny królewskiej, a przede wszystkim królowa — matka Mary, niewątpliwie odegrali poważną rolę w powzięciu przez króla decyzji, której dalsze odkładanie miałoby — fatalne następstwa dla całego kraju.

### Niebywałe podniecenie w Londynie

Premier Baldwin złoży deklarację w izbie gmin pomiędzy godz. 15.15 a 15.30. Reuter stwierdza, iż sytuacja jest naprężona.

Z przedmieść ściągnięto silne oddziały policji, które zostaną skoncentrowane w okolicy parlamentu na wypadek, gdyby w pobliżu izby gmin zaczęły gromadzić się tłumy.

W pobliżu Downing Street już stoją liczne grupy ciekawych. W całej dzielnicy Westminster posterunki policji już zostały wzmocnione. W chwili gdy premier zabierze głos w izbie gmin, siły policji mają być podwojone.

Rezydencję ks. Yorku, przed którą również stoją wzmocnione posterunki policji, odwiedzili dzisiaj liczni przedstawiciele świata politycznego.

### Losy b. króla

LONDYN, 10.12. W czwartek o g. 15.30 specjalny kurier królewski przywiózł do Fort Belvedere specjalny tekst orędzia abdykacyjnego, przygotowanego przez gabinet na życzenie króla.

Król Edward natychmiast po ustąpieniu z tronu ma zamiar udać się zagranicę, zapewne do Cannes, gdzie przebywa p. Simpson. Jak słychać b. król Edward ma zamiar po ślubie z p. Simpson opuścić Anglię na długi czas. Będzie się on obecnie nazywał Dawid Windsor, książe Kornwalii.

LONDYN, 10.12. (PAT). Po godz. 23-ej dn. 9 b. m. samochód ciężarowy załadowany bagażem opuścił pałac Fort - Belvedere i udał się do Londynu.

### Orędzie ustępującego króla

Premier Baldwin wręczył orędzie królewskie speakerowi Izby Gmin, który je odczytał.

W orędziu swym król oświadcza, iż wysoko sobie ceni prośby z jakimi się do niego zwracano, by powziął inną decyzję, ale postanowienie jego jest nieodwołalnym.

WSZELKA DALSZA ZWŁOKA oświadcza król w swym orędziu — MOGŁABY BYĆ JEDYNIE SZKODLIWA DLA NARODÓW, KTÓRYM STARAŁEM SIĘ SŁUŻYĆ, JAKO KSIĄŻĘ WALII I JAKO KRÓL.

Opuszczam me narody w głębokiej nadziei, iż droga, którą obrałem jest najlepszą dla trwałości tronu i pomyślności mych ludów.

Orędzie kończy się życzeniem, by nie było żadnej zwłoki w wykonaniu dokumentu, który podpisał i aby niezwłocznie zostały wydane zarządzenia, zapewniające wstąpienie na tron prawnemu następcy króla, bratu jego, ks. Yorku (który obecnie otrzyma tytuł króla Jerzego VI).

## Wielki Konkurs Nagród „A. B. C." na gwiazdkę

Dziś drukujemy na str. 2-ej 17-ty i 18-ty Kupon konkursowy. Wyciąć i zachować.

## Frankfurter skazany na 18 lat więzienia

W czwartek przed Trybunałem Kantonu Grissous zakończył się proces Dawida Frankfurtera za zabójcy przywódcy hitlerowców szwajcarskich Gustloffa.

W czasie przewodu sądowego Frankfurter starał się udowodnić, że działał bez żadnego porozumienia, i że żaden spisek żydowski, mający na celu zamach na Hitlera lub Goebbelsa nie istniał. Po zamknięciu przewodu sądowego wielką mowę oskarżycielską wypawiedział prokurator dr. Brugger. Mowę obrończą wygłosił dr. Curti.

Po krótkiej naradzie trybunał kantonu Grissous skazał Frankfurtera na 18 lat więzienia.

Wyrok ten został przyjęty w kołach dziennikarzy niemieckich z pewnym zdziwieniem z powodu zbytniej ich zdaniem pobłażliwości sądu.

## Wczorajsza konfiskata ABC za wiadomości o płk. Kocu

Wczorajszy numer „ABC" uległ konfiskacie za informacje o płk. Kocu, podane na str. 1-ej w treści artykułu p. t. „W oczekiwaniu zmian". Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Ponieważ pomimo tego część Czytelników zapewne naszego pisma nie otrzymała, powtarzamy dziś na str. 2-ej wczorajszy kupon.

Jednocześnie prosimy tych Sz. prenumeratorów, którzy wczoraj nie otrzymali „ABC" by zechcieli nas zawiadomić, czy życzą sobie otrzymać brakujący numer obecnie.

## Czy to nie wstyd?

### Dygnitarz kupował u żyda na naruchliwszej ulicy miasta

Mimo wezwań prasy, mimo zrozumienia przez coraz szersze rzesze społeczeństwa, że popieranie polskiego handlu jest kardynalnym nakazem sumienia narodowego, zdarzają się wypadki jaskrawych wykroczeń na tem tle.

Jednostki wyłamują się z solidarnego frontu społeczeństwa polskiego, dokonując zakupów w sklepach żydowskich.

Tak naprzykład we czwartek na ul. Nowy Świat, między Alejami Jerozolimskiemi, a Chmielną zauważono w godzinach popołudniowych, jak przed nowym żydowskim sklepem kolonialnym zatrzymał się samochód jednego z dygnitarzy.

Z samochodu wysiadł dygnitarz na oczach setek osób nie zawahał się wejść do żydowskiego sklepu.

Oczywiście fakt ten wywołał oburzenie wśród przechodniów.

#### Żółta łata

W dniu wczorajszym na ruchliwych ulicach śródmieścia młodzi ludzie przykleili na plecach niektórych przechodniów żółte łaty, średniowieczny znak przynależności do getta żydowskiego.

Żółtymi łatami zaopatrywane były plecy tych przechodniów, którzy dokonywali zakupów w sklepach żydowskich.

## Dyrektorzy Caen, Vermersch i Potocki „amnestiowani"

## Sprawa żyrardowska umorzona

### Dziwny zbieg okoliczności

Na niedawnym posiedzeniu wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie zapadła decyzja umorzeia z namnestji sprawy karnej b. dyrektorów „Żyrardowa" Mojżesza Caena, Jana Vermerscha i hr. Henryka Potockiego. Odpowiednie postanowienie sądu zostało już doręczone obrońcy oskarżonych adw. Koralowi. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes S. O. Posemkiewicz przy udziale wiceprokuratora Sieroszewskiego.

W motywach swojej decyzji sąd podkreślił, że czyny zarzucane oskrżonym popełnione były przed dniem 11.XI. 1935 wobec czego zastosowano art. 6 Ustawy Amnestyjnej i postępowanie karne umorzono. Równocześnie sąd uchylił środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 1.250.000 zł. która była zabezpieczona hipotecznie.

Równocześnie nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Paryżu zakończone zostały rozmowy w sprawie sprzedaży pakietu akcji, które dotychczas znajdowały się w ręku Bousaca, akcjonariuszom polskim. Boussac odstąpił 96.000 akcji za sumę 11 milionów złotych, zobowiązując się jednocześnie do wycofania wszystkich swoich skarg przed sądami polskimi, francuskimi i międzynarodowymi, które pozostawały w związku z tą sprawą:

Koncern Boussaca wespół z Campagnie Industriell Cottoniere zrezygnował z pretensji w zakresie dostawy surowców. Zawarcie tej ugody spowodowało również wycofanie skargi cywilnej akcjonariuszy polskich o 26 milionów zł. strat.

## Z.N.P. kupił „Dziennik Poranny"

### Front Ludowy organizuje „swoją" pracę

„ABC" było pierwszym pismem, które ujawniło plany Frontu Ludowego stworzenia koncernu prasy pozostającej na jego usługach. Obecnie dowiadujemy się, że 5-groszowy „Dziennik Poranny", który dotychczas wydawany był przez tą samą spółkę co „Kurier Poranny" został sprzedany Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Ta zmiana uwidoczniła się odrazu w charakterze pisma w ten sposób, że brukowiec ten rozpoczął niewybredną kampanię przeciwko katolicyzmowi i duchowieństwu.

W lokalu ZNP odbyła się konferencja prasy Frontu Ludowego, poświęcona ustaleniu wspólnej linii wszystkich tych organów prasowych, od „Dziennika Popularnego do organu ZNP włącznie.

Na tej właśnie konferencji zapadły uchwały wzmożenia akcji antykatolickiej bez wyraźnej narazie propagandy Sowietów i haseł komunistycznych.

Powstaje jedno pytanie. „Kurier Poranny", a wraz z nim i „Dziennik Poranny" były wydawnictwami subwencjonowanymi, założonymi z pieniędzy publicznych. Kto więc ponosi odpowiedzialność za sprzedaż tego pisma? Kto zdecydował o oddaniu go w ręce ZNP dla kampanii przeciwko katolicyzmowi?

## Gen. Samsonovici w Warszawie

W czwartek o godz. 8-ej rano przybył do Warszawy z Krakowa szef generalnego sztabu armii rumuńskiej, gen. Samsonovici w towarzystwie szefa sztabu głównego, gen. Stachewicza i gen. Regulskiego.

# Zagrożony symbol

Czytelnika polskiego może dziwić ta niezwykła wrzawa, jaka powstała w Anglii naokoło sprawy pani Simpson. Odwykliśmy od obracania się w ustrojach monarchicznych, od przywiązywania zbytniej wagi do życia domowego osób, nawet najwyżej postawionych. Rozumiemy jeszcze doniosłość zagadnienia następstwa tronu, ale poza tym nawet rodziny panujące przyzwyczaiły nas do skandalów, czasem głośnych, a czasem tylko opowiadanych na ucho.

Aby ocenić doniosłość tego, co dzisiejszy rząd angielski nazywa „zatargiem konstytucyjnym", trzeba sobie uprzytomnić dzisiejszą rolę monarchii w imperium wielkobrytyjskim.

W imperium wielkobrytyjskim król nie posiada właściwie żadnej władzy. Nie może samodzielnie dokonać żadnego aktu państwowego. Pomimo to błędem byłoby mniemać, że król angielski nie posiada istotnego wpływu na bieg spraw państwowych.

Przeczy takiemu przypuszczeniu choćby samodzielna polityka przedwojenna króla Edwarda VII, który za swego panowania zainicjował okrążenie Niemiec, przez co przygotował znakomicie powstanie koalicji w wojnie światowej. Jednakowoż zasadniczą cechą akcji królewskiej w Wielkiej Brytanii jest jej dyskretny, nieoficjalny charakter; polityka królewska opiera się jedynie na osobistym autorytecie i na wartościach osobistych króla.

Król angielski jest przede wszystkim symbolem jedności Wielkiej Brytanii. Dlatego to abdykacja króla może się dokonać tylko za zgodą wszystkich dominiów. W obecnym wypadku zachodzi obawa, że Irlandia skorzysta ze sposobności, by odmówić swej aprobaty dla takiego aktu. Rządowi irlandzkiemu zależy bowiem na rozluźnieniu swego prawno - państwowego związku z Wielką Brytanią i tym samym na kompromitowaniu symbolu tej jedności.

Król angielski jest ponadto autorytetem moralnym. Tę rolę odgrywał Jerzy V w okresie wojny światowej. Gdy w Anglii w czasie blokady przez niemieckie łodzie podwodne ogłoszono dni bezmięsne, krol polecił podać do wiadomości powszechnej że obowiązywać będą one również na dworze. Żadnemu Anglikowi nie przyszło do głowy, że król może sobie doskonale zastąpić mięso innymi wytwornymi potrawami; treścią bowiem tego postanowienia było, że król, ten autorytet moralny, chce dać przykład wszystkim poddanym.

Dzisiejsze postępowanie Edwarda VIII w sprawie pani Simpson, to dla Wielkiej Brytanii nie tylko groźba niemiłych komplikacyj politycznych, ale to przede wszystkim podważenie instytucji monarchii, a przez to i jedności imperium.

*T. G.*

## Sosnowiec przeciwko „Cyrulikowi"

Do Sosnowca przybył zespół „Cyrulika" warszawskiego, usiłując grać tutaj „Karierę Alfa Omegi". W trakcie przedstawienia doszło do burzliwej demonstracji publiczności przeciwko żydowskim wykonawcom sztuki.

### Niesłychane praktyki w szkolnictwie

# Rewie nagich uczenic

## przed komis ami szkolnymi

Organ Franciszkanów z Niepokalanowa „Mały Dziennik" pisze:

Seria występów jakichś nieokreślonego wyżej typu komisyj lekarskich, które stosują w czasie badania młodzieży specjalną procedurę — powiększa się o nowe przykłady.

Oto od rodziców uczennic państwowego gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi we Lwowie wpłynęła do naszej redakcji relacja z przebiegu „badania", jakiego dokonała grasująca w murach zakładu „komisja" lekarska.

Rodzice uskarżają się, że dziewczęta, jak „żywy towar" musiały stawać nago przed komisją złożoną z trzech lekarzy mężczyzn, oraz czterech pań, t. j.: dyrektorki zakładu, lekarki szkolnej, nauczycielki gimnastyki i gospodyni klasy.

Przeciw takiemu badaniu wystąpiła kategorycznie obecna przy tym P. Rudnicka, nauczycielka gimnastyki, co rodzice z uznaniem podkreślili. Komisja wobec sprzeciwu P. Rudnickiej zrobiła ustępstwo, pozwalając na użycie przez badane uczennice jedynie t. zw. „fig".

W tym to stroju musiały poddawać się badaniom wzrokowym, słuchowym, pobudliwości nerwowej, pomiarom ud i t. p. Poza tym dziewczęta musiały wykonać dziesięć przysiadów i skok na lekarską otomanę. W ten sposób zmuszano do demonstrowania się przed męską komisją panienki około 15-letnie.

Reżyserzy tej ordynarnej rewii, zadawali przy tym uczennicom w obecności swych wychowawczyń żenujące i wręcz bezczelne pytania, nie licząc się z żadnymi względami. Gdy jedna z uczennic rozebrać się nie chciała, wówczas rozebrano ją przemocą i postawiono nagą. Jak odczuły to wszystkie uczennice i ich rodzice i jak komentowano opisywanie tego, byłoby zbyteczne.

Zaznaczyć przy tym jeszcze należy, że pod groźbą jak najdalej idących konsekwencyj zabroniono uczennicom zdradzać się przed najbliższym otoczeniem, co z nimi wyrabiano.

W całej tej ohydnej aferze zwrócić należy uwagę na postawę, jaką wobec „komisji" zajęła młodzież żeńska gimn. im. Królowej Jadwigi.

W zakładzie powstał formalny bunt.

Uczennice jednej z klas niższych, które zamierzono wziąć do „badania", kategorycznie oświadczyły swym wychowawczyniom, że żadna siła ich do tego nie zmusi.

W liście wystosowanym do naszej redakcji rodzice słusznie zauważyli, że „wszystkie te badania, jeżeli już były koniecznie potrzebne, mogła przeprowadzić lekarka szkolna, lub dobrać sobie inne lekarki do pomocy". „Czyż konieczne było — piszą nam rodzice — oglądanie nagich młodych dziewcząt przez panów lekarzy? Czyż chciano je przyzwyczaić do pokazywania się nago wobec mężczyzn? Oto nowe kwiatki z niwy dzisiejszej postępowej pedagogiki. My rodzice czujemy się tym mocno dotknięci i jesteśmy zmuszeni przeciwko tego rodzaju badaniom zaprotestować".

# Adwokaci Polacy bojkotują żydów i „ich" wybory

## Pozostali: żydzi i socjaliści

W lwowskiej Izbie Adwokackiej żydzi stanowią około 90 procent wszystkich adwokatów. Liczba ta zwiększa się w dalszym ciągu. Tak np. na ostatniej sesji egzaminacyjnej zdawało egzamin adwokacki 50 żydów, 2 Rusinów i 1 Polak.

W czasie zebrania Izby Adwokackiej Polacy zażądali odpowiedniego dla siebie przydziału miejsc we władzach Izby. Żydzi jednak oświadczyli, że mając bezwzględną większość nie zgodzą się na żaden inny podział mandatów, jak tylko ten, który wynika z liczebności poszczególnych grup. Wówczas zaprotestował przeciwko temu nawet dotychczasowy dziekan Rady Adwokackiej, uchodzący za filosemitę adw. Stankiewicz, składając urząd dziekana. Adwokaci Polacy bez różnicy przekonań politycznych, jako protest przeciwko temu stanowisku żydów postanowili zbojkotować wybory. Na zebraniu Izby Adwokackiej przewodniczył żyd adw. Chotiner. W wyborach brały udział dwie listy: t. zw. kahalna i żydowsko socjalistyczna. Przed przystąpieniem do głosowania wszyscy adwokaci-Polacy składając odpowiednie oświadczenie opuścili salę. Pozostali tylko żydzi i pięciu socjalistów z adw. Dręgielewiczem na czele.

## Kanadyjscy farmerzy chcą niepodległości

MONTREAL, 10. 12. — Organizacja farmerów prowincji Ontario uchwaliła rezolucję, domagającą się od premiera Kanady, Kinga, aby na konferencji imperium brytyjskiego, która ma się odbyć w r. 1937 zastrzegł dla Kanady swobodę wypowiadania wojny, zawierania pokoju i deklarowania neutralności.

Rezolucja ta jest właściwie równoznaczna z żądaniem pełnej niepodległości Kanady.



## Zgon Leona Wasilewskiego

W czwartek w godzinach porannych zmarł w Warszawie redaktor czasopisma „Niepodległość", Leon Wasilewski. Zmarły był wybitnym politykiem socjalistycznym i piastował w pierwszym rządzie Moraczewskiego w r. 1919 tekę ministra spraw zagranicznych. W okresie późniejszym Leon Wasilewski był posłem polskim w Estonii, a w latach 1921 — 1924 sprawował funkcję przewodniczącego komisji granicznej na wschodzie.

W ostatnich latach Wasilewski był dyrektorem Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski i z jego ramienia redagował czasopismo „Niepodległość".

# Konferencje PPS i Bundu

## o których „Robotnik" zawzięcie milczy

O wielu ciekawych, bardzo ciekawych posunięciach P. P. S. napróżno szukalibyśmy informacyj w „Robotniku" — trzeba sięgnąć do pracy żargonowej. Oto z nr. 361 „Naje Folkscajtung" dowiadujemy się o wielkiej konferencji wspólnej P. P. S., Bundu i socjalistycznych związków zawodowych w Krakowie, dnia 6 grudnia, poświęconej podjęciu szerokiej akcji przeciwko faszyzmowi i antymilitaryzmowi. Czołową osobistością konferencji był znany przywódca Bundu, adw. H. Erlich. Zebrało się 300 delegatów — p. Erlich w obszernym referacie „scharakteryzował" „faszyzm międzynarodowy" i „rodzimy", wzywając zebranych do zaostrzonej walki z nim i z antymilitaryzmem. Następnego dnia okręgowy komitet robotniczy P. P. S. urządził odczyt tegoż Erlicha po polsku o rozwiązaniu kwestii żydowskiej z udziałem około 2000 słuchaczy. Na obu zebraniach przewodniczył głośny Ciołkosz, któremu prasa żargonowa nadaje honorowy przydomek „brzeskiego" („Bristzer").

Jednocześnie nad tą sprawą radziła w ub. niedzielę całe 10 godzin warszawska rada socjalistycznych związków zawodowych. Tu kierowali akcją Lichtensztajn, Szafran, Szerer (w kwietniu r. b. zesłany do Berezy w związku z rozruchami we Lwowie), Bernard (szef bojówek Bundu) i Goldberg; wraz z nimi popisywał się wymyślaniem na „hitlerowskie metody endecji" pepesowski bonzo związkowy, Piątek. Konferencja surowo potępiła ostatnie wystąpienia antysemickie studentów.

Wszystkie te akcje atoli nie budzą w szerokich masach P. P. S. specjalnego entuzjazmu — zastanawia np. dlaczego poniedziałkowy „Robotnik" nie wspomniał o nich słowem.

# Jedyne gimnazjum w Radomsku

## eksmitował nieludzki kamienicznik

W Radomsku istnieje jedyne gimnazjum żeńskie Jadwigi Chomiczowej. Gimnazjum to rozumiejąc potrzebę oświaty dla najmniej zamożnej młodzieży, stosowało szerokie ulgi dla dzieci biednych rodziców. Na skutek takiego postępowania gimnazjum popadło w trudności materialne i zalegało z opłatą komornego za okres kilku miesięcy.

Właściciel domu, w którym mieści się gimnazjum mimo przyrzeczeń ze strony Dyrekcji szkoły, że zaległe sumy będą w najbliższym czasie wyrównane, przeprowadził eksmisję, pozbawiając 150 dzieci miejsca do nauki.

W chwili obecnej gimnazjum znajduje się po prostu pod gołym niebem: ławki, stoliki, krzesła zostały wyrzucone przez komornika na podwórze przyległego domu, a sale wykładowe zostały opieczętowane.

Wiadomość o eksmisji jedynego w Radomsku gimnazjum żeńskiego wywołała powszechne oburzenie.

## Rozprawa o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

Podczas czwartkowej rozprawy o krwawe zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim, trwało w dalszym ciągu przesłuchiwanie oskarżonych. Z pośród 45 osób, zasiadających na ławie oskarżonych, przesłuchano 38.

Wszyscy przesłuchani nie przyznają się do winy i zaprzeczają swoim zeznaniom złożonym w śledztwie, twierdząc, że znaleźli się w okolicach folwarku przypadkowo lub też z ciekawości. Po przesłuchaniu oskarżonych rozpocznie się badanie licznych świadków. Proces potrwa jeszcze parę dni.

## 350 rocznica Stefana Batorego w radio

W dniu 12. XII. Polskie Radio nada specjalną audycję ku uczczeniu 350 rocznicy śmierci króla Stefana Batorego. Na audycję tę złoży się transmisja pięknej uroczystości, która odbędzie się w Grodnie na Starym Zamku Królewskim oraz odczyt o Stefanie Batorym, który wygłosi znakomity historyk Artur Śliwiński. Audycja rozpocznie się o godz. 16.15. Reportaż z Grodna poprowadzi prof. H. Mościcki.

## Naokoło świata bez pieniędzy

Córka amerykańskiego przemysłowca, piękna i ekscentryczna 20-letnia Gwinona van der Rhin wybrała się przed kilkoma laty bez pieniędzy w podróż naokoło świata. Przed wyjazdem zwróciła się ona do wydawcy jednego z wielkich nowojorskich dzienników, który zgodził się wydać po powrocie opis jej przygód i podróży. Obecnie po 2-letniej z górą podróży powróciła Rhin do Nowego Jorku. Wkrótce ukażą się w druku wspomnienia jej niezwykłych przygód i przeżyć.

Młoda dziewczyna wyjechała z Los Angeles z trzema dolarami w kieszeni i kartą okrętową na podróż do Japonii. W Japonii panna Rhin zarabiała na utrzymanie, śpiewając na ulicach piosenki amerykańskie. Po tym miała posady nauczycielki języka angielskiego, damy do towarzystwa szwaczki i t. d. Drugim etapem jej wędrówki było ZSRR. W Moskwie i Władywostoku dawała ona lekcje kroju, a w Filadelfii wygłasza odczyty o ZSRR. Najtrudniejszy okres miała w Paryżu; cudem przeżyła tam bez pracy i pieniędzy.

Do Genewy doszła piechotą, a stamtąd wybrała się do Londynu. W Londynie dostała honorarium na artykuły wysłane w międzyczasie do dzienników amerykańskich. Za te pieniądze nabyła ona bilet do Nowego Jorku. Gdy wysiadała ze statku na brzeg miała w torebce równe... 3 dolary.

## Napad bandycki na plebanię

OLKUSZ, 10. 12. — W środę wieczorem dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu na mieszkanie ks. Stanisława Miętkowskiego, proboszcza wsi Koniuszy, pow. miechowskiego.

Bandyci po sterroryzowaniu proboszcza, zrabowali kilkadziesiąt złotych gotówką oraz przedmioty pierścień kanoniczny i złoty zegarek. Odchodząc bandyci zagrozili zemstą w razie zawiadomienia organów bezpieczeństwa. Policja zarządziła pościg.

# „Opieka" nad matką i dzieckiem w Sowietach

Rząd sowiecki w propagandzie swej pragnie wykazać między innymi, jaką opieką i starannością otacza matki i dzieci. Kobieta dawna — według rządu sow. — była eksploatowana przez rządy „burżuazyjne". Teraz cieszy się swobodą. Czuje się jak w raju. A jak ten raj wygląda, odpowiada sowieckie pismo „Mołot" z dnia 26. 10. 1936.

W piśmie tym pewna urzędniczka Komisariatu Finansów /opublikowała list otwarty, w którym pisze:

„Pracowałam spokojnie w oczekiwaniu na rozwiązanie, przekonana, że otrzymam zapomogę, nie mówiąc już o specjalnym urlopie zdrowotnym. Urlop otrzymałam istotnie, lecz gdy się zgłosiłam znowu do pracy, powiadomiono mnie, że mnie zwolniono z powodu mej ciąży. Żadne prośby i starania nic nie pomogły i znajduję się obecnie w bardzo ciężkim położeniu materialnym..."

To samo pismo cytuje inne wypadki, podobne do powyższego, wydalania z pracy kobiet ciężarnych. W cegielni Czerwonych Udarników pozbawioną została możności zarobku robotnica Właseńko. w pewnej cukrowni na Kubaniu wydalono robotnicę, będącą od 4 miesięcy w ciąży. Na pewnej fermie na wybrzeżu Czarnego Morza robotnicę Marię Guczkową zwolniono od pracy na 7 dni przed porodem. Robotnicy Burdanowej, pracującej w Sowchozie, pozwolono iść do domu dopiero gdy poczuła bóle porodowe. Robotnica Sawiszczewa, będąca w ciąży od 7 miesięcy, dotychczas nie może otrzymać urlopu („Mołot" z dnia 15. 10. 1936 r.).

Oto, jak się przedstawia w rzeczywistości reklamowana „opieka" sowieckiego reżimu nad kobietą i dzieckiem.

# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.80, Bruksela 89.70, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 116.00 (sprzedaż 116.29, kupno 115.71), Helsinki 11.47 (sprzedaż 11.50, kupno 11.44), Londyn 25.99 (sprzedaż 26.06, kupno 25.92) Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo 130.55, Paryż 24.73, Praga 18.74, Stockholm 134.00. Zurych 121.95. Marka niem. srebrna (sprzedaż 140.00, kupno 135.00).

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna (1000 i 500 dol.) 466.50 (kupon od 1000 dol.) 76.84; 3% poż. prem. inwest. I em 66.75, II em. 65.50, 3% poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 81.00, 4% państw. poż. prem. dolar. 47,00–47.25, 5% poż. konwers. 51.50. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47,50 — 47,95, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 44.25; 5% L. Z. Warszawy 55.50 — 56,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75 — 53.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.25.

Akcje: B. Polski 106.00, Węgiel 15.50, Lilpop 13.75 — 13.30, Modrzejów 6.35 — 6.25. Ostrowiec 25.00.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 50,25 — 50.00, (drobne) 49,00 — 48.75. 5 proc. renta ziemska (1000 zł.) 67.00, (500 zł.) 77.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 68.50 — 68.00, 7 proc. poż. śląska 58.00 — 57.50.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 25.75 — 26.25 pszenica zbiorowa 25.25 — 25,75, żyto eksportowe 19.50 — 19.75, żyto I. st. 19.50 — 19.75 żyto II st. 19.00 — 19,50, owies eksportowy 16.75 — 17.00, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25. jęczmień browarny 25.30 — 26.50, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21,00 — 22.00, jęczmień III st. 20.25 — 20.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.00 — 20.00, peluszka 20.50 — 21.50. łubin niebieski 9.25 — 9.75, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy 45.50 — 46.50, rzepak letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.50 — 43.50, mąka pszenna II gat. 35.50 — 36.50, mąka żytnia I gat. 28.75 — 29,75, mąka żytnia II gat. 23.25 — 24,25. otręby pszenne 13.25 — 13.75, otręby żytnie 12.50 — 13.00 mak niebieski 71.00 — 73.00, koniczyna czerwona b. kan 84.00 — 100.00, koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97% 115.00 — 125.00, kuchy lniane 20.00 — 20.50. ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 46.94. Żyto 16.58. Usposobienie spokojne.



MICHAŁ WSZERAD 73)

# PANI PREZES i S-KA

## Powieść obyczajowa

— Panie Taubman! A ja miałam mało wydatków?

— Co pani chce?! Pani miała wydatki, ja miałem wydatki... To się wszystko obliczy. Ale tu idzie nie o paręset złotych głupich wydatków, tylko o tysiące, grube tysiące. Tu idzie o wykonanie terminowe zamówionych stołów biurowych. To rządowe zamówienie, a pani myśli rząd, ministerstwo zechce czekać? Za przekroczenie terminu będziemy płacić kary. Pani je będze płacić? Stoły są pilnie potrzebne, przy starych stołach urzędnicy marnują zdrowie... — zarechotał Taubman cynicznym śmiechem.

— Oj, pana się trzymają żarty, panie Taubman. Jakie tu żarty, jak to kosztuje tyle tysięcy!

— Co panią kosztuje? A chce pani zarobić? To musi pani włożyć pieniędzy, tak?

Po długich targach, kłótniach i gniewach, Glajzerowa wpłaciła Taubmanowi żądaną sumę, jako udział w Spółce Fabrykacji Stołów Biurowych.

Spółka była przez Taubmana, dyrektora, Glajzerową et Co ad hoc spreparowana i nie posiadała ani warsztatów, ani materjału, ani ludzi do wykonania zamówienia, które prezesowa Grywlewiczowa dla przyjaciół przez swoje stosunki wyjednała. Spółka nie posiadała fabryki, a zamówienie było terminowe. Martwiło to niepomiernie Glajzerową. Ale Taubman uspokoił ją.

— Taubman to załatwia. Niech panią głowa nie boli. Daj pani tylko gotówkę, a moja w tym głowa, żeby zamówienie na termin wykonać.

I począł się żegnać z przyjaciółką.

Glajzerowa go zatrzymała.

— Panie TaTubman! A może to będzie interes kupić te stare stoły?

Taubman aż zaniemówił. Prawda! Z uznaniem spojrzał na kupiecką głowę Glajzerowej.

— Jest interes. Już ja się tym zajmę. Stare stoły będą nasze, bądź pani spokojna.

— A jak z aplikacją Goldszlaka i posadą Herszhornówny?

— Jak może być? Prezesowa mnie coś nie załatwi? Niech do niej idą pojutrze, sprawa będzie załatwiona.

— Mój panie Taubman! Pan musi wykombinować coś jeszcze dla młodego Szperna.

— To nie teraz, pani Glajzerowa!

— A kiedy, jak nie teraz? Przecież on już dał à conto!

— Już, już! Zrobi się. Do widzenia pani!

— Do widzenia, panie Taubman!

XXVI.

Lola po swoim postępku z ex-narzeczonym czuła się, „jak pies w studni". Sama w ten sposób swój stan określała. Czuła, że postąpiła podle. Wiedziała to, nie mając odwagi powiedzieć sobie tego wyraźnie. Ale była z sumieniem swoim w nieporządku, nurtowały ją jakieś wyrzuty, niepokoje, niesmak jakiś miała w duszy.

— Duchowy Katzenjammer, psiakrew, — mówiła sobie.

Stawała jej często przed oczami postać Ćwieczka i jego oczy jasnym blaskiem błyszczące, gdy mówił jej o tych tam swoich sprawach. Wspominała jego w stosunku do niej serdeczność, delikatność i tę jakąś powściągliwość, której nie widziała u innych zbliżających się do niej mężczyzn.

Był Ćwieczek przystojny, miły, dobry i silny. Czuła się przy nim pewnie i mocno. Tylko ta bieda...

— A mógł dostać posadę i „wszystko byłoby dobrze — myślała. I zła była na niego, że swoimi skrupułami i jakimiś tam sentymentami głupimi popsuł wszystko. Nienawidziła go w takich chwilach wspomnień i „na złość temu durniowi" byłaby „szalała": tańczyła, piła i spoczywała w objęciach innych mężczyzn.

Coś jej mówiło w jakimś zakątku serca, że to było pragnienie wyzbycia się w ten prymitywny sposób osadu żalu i zawodu, jaki na duszy spoczywał po scenie z Kazikiem. Ale nie mówiła sobie tego głośno panna zapalczywa i uparta.

Niechęcią ją jednak przejmowała jej nowa praca i osoba protektora Taubmana i ci wszyscy z którymi się w biurze stykała. Miała czasem ochotę rzucić tę swoją „posadę", plunąć na Taubmana i jego protekcję, a wrócić do magazynu kapeluszy, do dawnej pracy i dawnego życia. Bywać znowu w cichym mieszkaniu Ćwieczków, rozmawiać z jego poczciwą matką, słuchać jego dowodzeń i przekonywań. (D. c. n.)

# Polemika

P. Cat-Mackiewicz tak ocenia przygody p. Simpson:

Kryzys dzisiejszy potwierdza raz jeszcze słuszność tego, że monarchia daje ludom, które ją szczęśliwie posiadają, poczucie jedności sentymentalnej, quasi-rodzinnej. To też właśnie dlatego kryzys dzisiejszy jest tak dla Anglików bolesny i właśnie dlatego byłby mniej bolesny, gdyby chodziło o jakąś zwyczajną Jenny, a nie o 42-letnią lwicę salonów. Wyobraźmy sobie, że król zakochał się w jakiejś ubożuchnej Jenny, córce wiejskiego pastora, albo Jenny robotnicy na fabryce tytoniu, ale Angielce, ale jednej z tych pięknych dziewcząt, które twarzyczkami swemi potwierdzają, że miał rację Grzegorz I, który nie odróżniał wyrazu anglowie od aniołów. (Angeli i Angli) Oho! miałby wtedy premier Baldwin trudniejszą z nim przeprawę.

## Ks. Trzeciak o odżydzeniu Polski

W „Kurierze Bydgoskim" Ks. Trzeciak pisze o metodach odżydzenia Polski:

„Jeśli szabesgoje", potępiający naszą młodzież za jej ruch odżydzeniowy, nie chcieliby mnie wierzyć, to niech uwierzą bliższego im duchem, żydowi Wulfowi Żabotyńskiemu, przywódcy sjonistów, który, mówiąc o nadmiernej ilości żydów na uniwersytetach i wolnych zawodach, pisze w żargonowym dzienniku (Hajnt z dnia 14 października 1932 r. „Staruszek liberalizm"):

„Goj ze swego punktu widzenia ma słuszność, domagając się na uniwersytetach (numerus clausus). On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów na uniwersytetach, bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeśli w kraju żydzi stanowią 1%, to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3, 4, 5%, ale my przecież wynosimy w tych zawodach nie 5%, my stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop. Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec obcych ludzi tego bym nie powiedział, lecz goj ma słuszność".

Ma zatem młodzież polska rację, o ile dąży do odżydzenia Polski drogami legalnymi, starsze zaś społeczeństwo powinno ją podtrzymać, jej ruchem kierować, by nie zszedł na tory nadużyć.

Nie pałką, ale uświadomieniem, skonsolidowaniem i drogą ustawodawczą — odżydzi się Polskę, w której Polacy są przede wszystkim gospodarzami. To też z całą godnością gospodarza winniśmy postępować, wskazując sublokatorom narazie odpowiednie miejsce, w razie zaś ich akcji wywrotowej, usuwając po za swe granice.

Te wielkie idee niech od młodzieży przejdą do całego Narodu Polskiego, a wtedy Polska uniknie wstrząsów i kataklizmów, i potężną będzie, bo potęga Polski — bez żydów.

## Akcja przeciwko masonerii

„Mały Dziennik", nawiązując do wszczętej przez nas akcji o ujawnienie masonerii tak pisze:

Masoneria w Polsce mobilizuje dziś swoje siły przeciw Kościołowi. Przekonać się o tym możemy choćażby z tonów pism lewicowych i wystąpień w różnych środowiskach, poszczególnych masonów, rzucających hasła wywrotowe, obmyślane w lożach. Tej mobilizacji winniśmy przeciwstawić mobilizację sił katolickich i nieugięcie demaskować „wrogów Kościoła", którzy są jednocześnie wrogami Chrystusa.

Pod adresem zaś czynników rządzących musimy powtarzać do skutku: prawa państwowe powinny być uszanowane, a masoneria całkowicie ujawniona. Stało się tak we Włoszech — niech się stanie i w Polsce.

Ujawnienie masonerii — ten pierwszy etap walki z masonerią znajduje więc coraz więcej zwolenników.

## Żydowskie drobnomieszczaństwo i polski robotnik

„Nasz Przegląd" poświęca artykuł sprawie drobnomieszczaństwa, pisząc, że:

Trzeba tylko to drobnomieszczaństwo zorganizować na zasadach postępowych i wolnościowych, celem oderwania go od faszyzmu. U nas jest to łatwiej niż gdzieindziej, bo istnieje drobnomieszczaństwo mniejszościowe, które nienawidzi faszyzmu wskutek jego gwałtów szowinistycznych. Musi się tylko znaleźć energiczny organizator. Niestety w Polsce energia cechuje tylko wsteczników postępowych zaś postępowcy odznaczają się niedbalstwem i ślamazarnością. Być może, że tak jest przeto, iż burzenie jest łatwiejsze niż tworzenie.

„Nasz Przegląd" słusznie sobie zdaje sprawę, że robotnik nie wystarczy, tym bardziej, że antysemityzm jest poważną przeszkodą. Trzeba więc zwrócić uwagę na tak pogardzane przez wyznawców Marksa drobne mieszczaństwo. Ponieważ mieszczaństwo polskie do tej roboty się nie bardzo nadaje, ze względu na swój antysemityzm, trzeba więc się oprzeć na mieszczaństwie żydowskim. W marzeniach „Naszego Przeglądu" walczyć więc ma obok drobnego kupca z Gęsiej, również robotnik polski... o to, by żydzi zapanowali w Polsce. Rzeczywistość jednak już niedługo przekona nawet „Nasz Przegląd" o nieziszczalności tych marzeń.

## Boją się inkwizycji

Przedrukowany przez nas z „Nowego Ładu" artykuł o inkwizycji wywołał w pewnych kołach przerażenie.

„Robotnik" pisze na ten temat:

Tak, już do tego stopniowo dochodzimy. O odbudowaniu jeszcze wyraźnie się nie mówi. Ale za to w całej pełni usprawiedliwia się inkwizycję dawniejszą, która paliła na stosach heretyków (pośrednio — oddając ich w ręce władz państwowych z odpowiednim pouczeniem). „ABC" przedrukowuje z „Nowego Ładu" (z uznaniem) artykuł p. W. Kwiecińskiego, gloryfikujący inkwizycję(!) i usprawiedliwiający palenie heretyków! Antyinkwizycyjne nastawienie, powiada, to poprostu „materializm"(!).

A następnie dodaje:

Wprost coś niesłychanego. Miłość chrześcijańską „wyinterpretowano" na — najstraszniejsze okrucieństwo. Jest to „chrześcijaństwo"(?) faszyzmu, walczące z humanitaryzmem Maritaina i jemu podobnych. Po prostu — spodlenie...

Również przerażony jest „Hajnt".

We wczorajszym numerze „nara" — pisma „ABC" które jest pełne fałszywych oskarżeń i opowieści o żydach, ukazał się artykuł, w którym pismo wskazuje, że średniowieczna inkwizycja była b. dobrą rzeczą i że możnaby ją było z powrotem wprowadzić, bo trzeba „ognistą walką zwalczyć zło moralne".

Uspokójcie się Panowie. Na razie inkwizycji nie wprowadzamy. Ograniczymy się do wprowadzenia „żółtej łaty".

# „Kraj zalany tajnymi wrogami"

## Sensacyjne oświadczenie Ks. Kardynała Hlonda

W austriackiej półurzędowej „Reichspost" pojawił się na naczelnym miejscu obszerny wywiad korespondenta tego dziennika z JEM. Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem.

Na prośbę o opinię o obecnej sytuacji europejskiej Ks. Kardynał Hlond nakreślił pokrótce obraz międzynarodowego położenia Polski. „Wie Pan, jak doszło do ugody z Rzeszą Niemiecką — rozpoczął Ks. Prymas. Jeżeli niekiedy występują tarcia, to czynniki odpowiedzialne po obu stronach robią wszystko, by nie nastąpił powrót do tragicznej ery „dziedzicznej wrogości". Ze wschodnim sąsiadem próbowaliśmy także dojść do godnego porozumienia. Istnieje układ, jest to jednak tylko zapisany papier, ponieważ trzecia międzynarodówka nie uznaje pokoju, którego oficjalnie przestrzega sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

Nasz kraj jest zalany tajnymi wrogami, którzy pracują przeciwko naszemu państwu a na rzecz rewolucji bolszewickiej. Komintern posyła, opłaca i ochrania tych podpalaczy. Zapewne, nie będziemy z tego powodu prowadzili wojny ze Związkiem Sowieckim, ale skazani jesteśmy na stan alarmu w stosunkach wewnętrznych.

### Podpalacze Kominternu

Zaznaczywszy, że nasz stosunek do Czechów doznał odprężenia przy pierwszych oznakach zwrotu w polityce czeskiej, Ks. Kardynał przeszedł do omówienia następstw układu francusko - sowieckiego. Mogę jedynie skonstatować, że oparta na najgłębszej wspólnocie historycznej łączność między narodem polskim i francuskim, że uważany przez każdego za niezniszczalne i cenne dobro alians dwu po bratersku miłujących się narodów wskutek intryg bolszewików narażony został na złośliwą, ciężką próbę. Potwierdza to siłę łączących Francję i Polskę uczuć oraz moc pobudek rozumowych, które przemawiają za naszym sojuszem, że zdołał on się oprzeć zwycięsko tego rodzaju próbie.

Każdy legalny regime będzie przez nas szanowany jako reprezentant naszego sprzymierzeńca, jedynie z Francją sowiecką, któraby oznaczałaby zaprzeczenie wszystkiego, co dla nas — i dla wszystkich prawdziwych Francuzów — jest święte, nie potrafilibyśmy kroczyć wspólnymi drogami. Jestem przekonany, że ta okropna ewentualność, która tkwi w słowie Francja sowiecka, nigdy się nie urzeczywistni.

### Cztery ogniska

Poruszając sprawę właściwych punktów zapalnych kryzysu europejskiego, Ks. Prymas zaznaczył, że widzi cztery takie ogniska niebezpieczeństwa: nieszczęśliwą Hiszpanię, Ren, morze Śródziemne i obszar Dunaju. W każdym z tych czterech miejsc może rozpalić się płomień wojny jeżeli krecia robota bolszewików będzie miała powodzenie.

Bolszewicy będą zapewne dążyli do wywołania bezpośredniego konfliktu między Francją i Niemcami. Teraz jak przed tym przeciwieństwo francusko - niemieckie jest najcięższą próbą dla pokoju świata, jest według zdania Ks Kardynała jedynym śmiertelnym niebezpieczeństwem dla Europy.

Pomyślmy przez chwilę o „zatroskanych" podjudzaczach komunistycznych, przyjmijmy, że wraz z nimi odpadł także pretekst, który w Niemczech pewni nieustępliwi wrogowie Francuzów tak chętnie wyzyskują..., a będziemy zdumieni, jak szybko Paryż i Berlin ominą te budzące obawę kamienie niezgody.

### Morze Śródziemne

Morze Śródziemne i obszar naddunajski, w których ponownie groził wybuch wojny światowej, są najlepszymi przykładami, jak łatwo wszelkie kwestie dochodzą do pomyślnego wyniku —po wyeliminowaniu czynnika komunistycznego.

A jeśli chodzi o sprawę obszaru nadunajskiego, to i ten bolesny rozłam pomiędzy Niemcami a Austrią został usunięty. Znikła tak głęboka — jak się zdawało — przepaść pomiędzy Jugosławią z jednej strony a Włochami i Węgrami z drugiej. Zgasną tlejące się resztki ogniska niebezpieczeństw nad Dunajem, skoro dojdzie do właściwych stosunków pomiędzy Węgrami i dwoma sąsiednimi państwami. Rumunia nasz sprzymierzeniec, wkroczy z pewnością na właściwą drogę, bo tam przyjazne Sowietom siły są usunięte.

### Ceterum censeo

Stąd moje ceterum censeo: od wyeliminowania czynnika komunistycznego zależy pokój Europy i świata w ogólności i w każdym poszczególnym punkcie.

Co się tyczy bolszewizmu jako idei — nie mam zamiaru nie doceniać lub poniżyć wroga — nie może on być zwalczany lub pokonany samymi środkami represyjnymi. Chcąc przynajmniej to osiągnąć, by go usunąć z powrotem do jego rosyjskiej ojczyzny, do tej kolebki zorganizowanej rewolucji światowej, kraju, którego pomimo to w żadnym razie nie chciałbym utożsamiać z komunizmem materialistycznym, trzeba unieszkodliwić sączący się jad przez zastrzyknięcie w organizm społeczny zdrowych substancyj. Nie można dać recepty ogólnej, któraby odpowiadała każdemu narodowi. Wymienię tylko kilka naczelnych zasad, na które Ojciec św. niejednokrotnie jako na najlepsze drogowskazy kładł nacisk. Żywy Chrystianizm musi sobie zadać trud usunięcia niewłaściwych stosunków, które są usprawiedliwieniem, źródłem oskarżeń bolszewizmu pod adresem społeczeństwa kapitalistycznego. Obrońcy naszej chrześcijańskiej tradycji winni się jednakże wystrzegać, by uznając niektóre oskarżenia komunistów i niech tak będzie, ich pewne poczynania, nie wdawać się w kompromitującą zażyłość z zaprzysiężonym wrogiem wszelkiej pozytywnej religii.

### Metody walki

Komunizm musimy zwalczać przez czynną miłość względem bliźniego przez doskonałą organizację zbiorowych wysiłków, przez pozyskiwanie najwyżej stojących duchowo jednostek i prostego ludu we wszystkich dziedzinach: polityki, sztuki, literatury, nauki i stosunków towarzyskich. Pomiędzy dwoma „totalnymi" światopoglądami jakimi są katolicyzm i komunizm, z których jeden i drugi zasadniczo obchodzą całą ludzkość i poszczególnego człowieka, nie może istnieć ani działanie obok siebie, ani współdziałanie, a jedynie walka, oczywiście środkami najszlachetniejszymi i wedle reguł wojny rycerskiej, nawet gdyby przeciwnik tych reguł nie uznawał.

Na zakończenie swych uwag kardynał Hlond poświęcił kilka słów ojczyźnie rozmówcy. Ks. Kardynał odnosi się do Austrii z niezmierną życzliwością. Pracował tam przez szereg lat jako wychowawca młodzieży.



Gen. Samsonovici, szef sztabu armii rumuńskiej przybył do Warszawy.

# Do P.P. Prenumeratorów

Uprzejmie przypominamy, że zaległą prenumeratę należy uregulować do dnia

**15 grudnia r. b.**

Po tym terminie będziemy zmuszeni przerwać przesyłkę nieopłaconych egzemplarzy

**ADMINISTRACJA**



# Socjaliści przeciwko socjalistom

## Echa zebrania Warsz. Rady Adwokackiej

W Zrzeszeniu prawników socjalistycznych odbyło się w czwartek burzliwe zebranie, zwołane z tego powodu, że członkowie Zrzeszenia głosowali w czasie wyborów w Radzie Adwokackiej za kandydaturą mec. Leona Nowodworskiego na dziekana.

Po burzliwej dyskusji uchwalono rezolucję, która stwierdza że Zrzeszenie prawników socjalistycznych nie podziela stanowiska swych przedstawicieli w warszawskiej Radzie Adwokackiej, którzy oddali swe głosy za kandydaturą mec. Leona Nowodworskiego. Adw. Rudziński zawiadomił Zrzeszenie listownie, że występuje z niego.

Jak widać, socjaliści strasznie się oburzyli na swoich przedstawicieli za głosowanie na mec. Nowodworskiego, znanego z narodowych przekonań. Prawdopodobnie bardzo chętnie widzieliby natomiast na stanowisku dziekana Rady Adwokackiej żyda Baumberga. I co tu mówić, że nie istnieje współpraca żydowsko - socjalistyczna?

## *Kolce bez róż*

### Straż Przednia skończona

*Jaki był hałas ze Strażą za szkodliwych pamięci Jędrzejewiczów. Jak ją forytowano. Szkoła co nie chciała otrzymać „C" kategorii musiała zmusić wszystkich swych wychowanków do należenia do Straży. Harcerstwo, P. W., Sodalicja — wszystko było źle widziane; tylko Straż i Straż! Zatem było kilkadziesiąt obozów (fatalnie prowadzonych) Straży.*

*Teraz ani znaku życia. W szkołach należenie do Straży jest źle widziane — przez kuratorium! Działalności żadnej. Straż to trup. Pora oficjalnie się rozwiązać jak Praca w Partii. (k.).*

### Antymilitaryści

*Wtorkowy „Robotnik" oburza się na 3-ciej stronie, że w armii gen. Franco są lotnicy Polacy. Załamuje graby, że Polacy mieszają się do cudzych spraw, pyta z patosem: — co to znaczy? dlaczego rząd pozwala na ten skandal?*

*Ale na 1-szej stronie „Robotnik" donosi z triumfem, że w hiszpańskiej czerwonej armii jest lotnicza brygada międzynarodowa, że służy w niej kilku Polaków, że dowództwo sprawuje oficer sowiecki, że brygada walczy jak lwy.*

*Robotnikowa konsekwencja. (k.).*

### Ping-pong bez ochoł

*Nie ma niezdarniejszej rasy do sportu jak żydzi. Umiłowali oni ping pong, który właściwie sportem nie jest.*

*Obecnie walne zebranie okręgowego związku ping-pongowego w Poznaniu skreśliło z listy członków jedyny żydowski klub — Bar Kochbę.—Nie chcemy grać z pingpejsami! zdecydowano jednomyślnie.*

*Drobiazg — ale miły. Kiedy odżydzenie sportu w Warszawie? (k.).*

### Kino strzelecko-żydowskie

*Największa sala w Wilnie należy do magistratu. W wyniku słusznej awersji do żydów i bezmyślnej przychylności dla pseudo - państwowych organizacyj magistrat odrzucił kilkanaście prywatnych ofert (w czym połowa żydowskich) i wydzierżawił salę — Strzelcowi, za bardzo skromną sumę 10.000 zł. rocznie.*

*Nie czując się na siłach zorganizowania czegokolwiek poza „akademiami ku czci"... co nie jest rentownym interesem, Strzelec z miejsca odnajął salę sprośnym żydom za 13.000 zł. rocznie. Żydy prowadzą w sali magistrackiej kino i robią kokosy.*

*Więc za 250 zł. miesięcznie Strzelcy patronują, firmują chałaciarzom. Za 500 wdzieliby sami mycki i chałaty. Niehigienicznie pomyśleć co zrobiliby za 1000. (k.).*

## *To jest tak:*

### Mowa Schachta

Dr. Schacht, uchodzący za dyktatora gospodarczego Niemiec, wygłosił ostatnio przemówienie, w którym kładł nacisk na zagadnienie „przestrzeni dla narodu niemieckiego". Wyraźnie przy tym wspomniał o ziemiach Polski, które pozwoliłyby Niemcom wyżywić się bez niczyjej pomocy.

Wprawdzie dr. Schacht odgradzał się od haseł wojny zaborczej i odwetu, kierując uwagę w stronę kolonij, ale nikogo to nie wprowadzi w błąd, gdyż wiadomo, że dr. Schacht, podobnie jak niektóre koła niemieckiej Reichswehry, jest zwolennikiem polityki t. zw. bismarckowskiej, to znaczy polityki szukania porozumienia z Rosją.

Fakt, że Niemcy hitlerowskie mają w tej chwili ambicje dalej idące, to znaczy, że żywią zamiary zaborcze w stosunku do ziem bałtyckich i do Ukrainy, przyczynia się do tego, że narazie Schacht i Reichswehra nie mają decydującego głosu.

Nie wolno jednak nigdy zapominać o tym, że zasadniczym czynnikiem polityki niemieckiej jest dążenie do zdobycia nowych obszarów. To jest ważniejsze dla Niemiec od „bloku ideowego", a zresztą całkowicie zgodne z ich pogańskimi „ideami".

### Gość rumuński

Bawi dziś w Warszawie gen. Samsonovici, szef sztabu zaprzyjaźnionej z nami Rumunii.

Jest to objaw dalszego zacieśnienia naszej przyjaźni z południowym sąsiadem. Zresztą warto zauważyć, że nawet w okresie pewnego ochłodzenia stosunków politycznych między Polską a Rumunią, wciąż trwała współpraca armii polskiej z armią rumuńską. Nie tylko w tym wypadku widać, że trwały interes państwowy znajduje czasem większe i lepsze zrozumienie w sztabach armii, niż w kancelariach dyplomatycznych.

Rumunia przeznacza dziś na swą obronę narodową około 6 ciu miliardów lei rocznie, co jest miernikiem jej poważnych wysiłków dla podniesienia na wyższy poziom swej zdolności obronnej.

Wiadomo, że król Karol osobiście przywiązuje jak największą wagę do pogotowia zbrojnego swego państwa, dążąc do wprowadzenia do armii nowych elementów. Król jest obecnie w Rumunii czynnikiem wpływającym na demokratyzację armii.

Nasz gość, gen. Samsonovici, jest witany gorąco przez całe społeczeństwo, które widzi w nim przedstawiciela kraju, zdającego sobie sprawę z tych samych niebezpieczeństw, które zagrażają i nam.

### Największa inwestycja kresowa

Z okazji sporów w rodzinie sanacyjnej, dowiedzieliśmy się, że „państwowotwórczy" dziennik „Kurier Wileński" w ciągu kilku lat wydoił półtora miliona zł. subwencyj państwowych.

Słusznie „Słowo" wileńskie zauważa, że to chyba jedna z większych inwestycyj, jakie uczynił rząd dla Ziem Wschodnich.

Wolno postawić skromne pytanie, w jakim budżecie jakiego resortu przewidziano półtora miliona złotych dla sanacyjnego „Kuriera Wileńskiego"? My, którzy mamy do czynienia z prasą, wiemy, że za półtora miliona złotych można założyć najmniej 10 dzienników, albo też wydawać przez 5 lat dziennik, w którym wszystko byłoby zapłacone (to znaczy, któryby płacił za druk, papier, pracowników i t. d.), a który by był rozdawany za darmo i któryby za darmo drukował ogłoszenia.

Cóż więc, u licha, robili wydawcy „Kuriera Wileńskiego" z milionowymi subwencjami? Zapewne nieźle sobie żyli. Fakt ten jest bardzo pouczający. Można z niego wyciągnąć wniosek, że znalazłyby się pieniądze na te i owe inwestycje państwowe, gdyby dobrze poszukać po różnych zakamarkach budżetu państwowego, z których wyskrobano w ciągu paru lat półtora miliona złotych dla sanacyjnych wydawców i publicystów w samym Wilnie.

# Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

## Otworzyć uczelnie!

### Niezrozumiałe stanowisko władz

Od dnia 24 listopada działalność wszystkich wyższych uczelni w Warszawie została zawieszona, a Uniwersytet im. Józefa Piłsudskiego zamknięty.

O ile sam fakt chwilowego zawieszenia wykładów na Politechnice, S. G. H. i S. G. G. W. z powodu usiłowania blokowania przez niewielką grupę młodzieży Uniwersytetu może mieć uzasadnienie w tym, że władzom chodziło o niedopuszczenie do rozszerzenia się zajść uczelnianych na inne wyższe uczelnie, o tyle odebranie młodzieży możności studiowania na przeciąg blisko sześciu tygodni nie jest niczym uzasadnione.

Jednakże władze zdecydowały się uruchomić uczelnie począwszy dopiero od dnia 4 stycznia 1937 roku.

„Blokada" zakończyła się 25 listopada, większość aresztowanych studentów zwolniono już przed 1 grudnia. Ogół młodzieży akademickiej zorientował się czym w istocie była blokada i jakie miała cele. Przedstawiciele młodzieży akademickiej w konferencjach z rektorami wyższych uczelni wyjaśnili stanowisko młodzieży akademickiej, i o ile wnieść można władze akademickie acz nie we wszystkich sprawach zgadzają się z dążeniami młodzieży, jednak rozumieją jej stanowisko, więc zdawać by się mogło, że otwarciu uczelni nic na przeszkodzie nie stoi.

Zjazd wszystkich rektorów z całej Polski, który obradował ostatnio w Warszawie, uważany był powszechnie za moment zwrotny w sytuacji na wyższych uczelniach. Uważano, że wynikiem obrad zjazdu będzie rozwiązanie zagadnienia osobnych miejsc dla żydów, a jednocześnie uczelnie warszawskie przystąpią do normalnych prac.

Tymczasem w wyniku zjazdu ukazała się znana już odezwa rektorów wszystkich wyższych uczelni a jednocześnie... zarządzenie, mocą którego wyższe uczelnie do świąt będą zamknięte.

Ponieważ z brzmienia odezwy rektorów wynika, że rektorzy wyższych uczelni zdają sobie sprawę z dążeń młodzieży akademickiej i rozumieją, że młodzież nie rezygnuje ze swych ideałów, i do tej rezygnacji zmuszać jej nie mają zamiaru, przeto zamknięcie uczelni na tak długi okres czasu musiało być podyktowane jakimiś względami „wyższymi" niezależnie od życia akademickiego.

Maską więc jest tylko, że „czynniki administracyjne" wpłynęły na takie zarządzenie i w ten sposób pragnęły zmusić młodzież do kapitulacji? Jednak dotychczasowe doświadczenia pouczają nas, że młodzież akademicka nie rezygnuje ze swych dążeń i takie działanie, na „przetrzymanie" nie da żadnych rezultatów poza stratami w nauce i przeniesieniem czasowym działalności młodzieży na teren nieakademicki.

Wykorzystywanie zaś tego rodzaju atutów jak wstrzymanie ulg kolejowych dla studentów Uniwersytetu jest istotnie dużą stratą dla młodzieży... materialną i o ile prawnie ma może zupełne uzasadnienie, w rezultacie stanowiska młodzieży w niczym nie zmieni, a jedynie nazewnątrz robi wrażenie, złośliwej, ale niepoważnej szykany.

## Stan faktyczny

Na str. 7 „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z dnia 3 grudnia 1936 r. został zamieszczony artykuł p. t. „Śledztwo w sprawie blokady". Cytujemy końcowy ustęp tego artykułu:

„W poniedziałek prezes T-wa „Bratnia Pomoc" Stud. Uniw. Warsz. zawiadomił 10 studentów, członków zarządu Tow — członków „Młodz. Wszechpolskiej", iż ich dymisja wniesiona w związku z postępowaniem prezesa T-wa jeszcze przed blokadą została przyjęta. Wobec tego Zarząd „Bratniaka" został zdekompletowany i znalazł się w rękach wyłącznie t. zw. „starych radykałów". Naturalnie młodzież akademicka nie może tolerować takiego faktu · gdy tylko będzie możność zwołania Walnego Zebrania „Bratniej Pomocy", skończy się ten okres prowizorium i zgodnie z istotną wolą Młodzieży Akademickiej wybierze rzeczywiście narodowy Zarząd „Bratniej Pomocy".

Sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości jak następuje:

W dniu 12 ub. m. na terenie wyższych uczelni została rozkolportowana ulotka w treści swej atakująca prezesów Bratnich Pomocy. Cytujemy „ciekawsze" ustępy ulotki:

„poszli na uroczystość wręczenia buławy, choć była to uroczystość nie tyle wojskowa, ile sanacyjna. Poszli, by stanąć w jednym szeregu z delegacjami żydowskimi... stwierdzamy, że stanowisko prezesów nie jest zgodne ze stanowiskiem ogółu młodzieży akademickiej..." „Polska młodzież akademicka".

Prezes „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu, podobnie jak prezesi innych „Bratniaków" podał się do dymisji. Zarząd „Bratniej Pomocy" (25-osobowy) jednomyślnie dymisji nie przyjął i uchwalił mu jednomyślnie votum zaufania. Członkowie Komisji Kontrolującej na posiedzeniu w dniu 20 ub. m. uchwalili wniosek, w którym stwierdzili, że solidaryzują się z wystąpieniem prezesa oraz wyrażają mu pełne zaufanie i słowa uznania za dotychczasową pracę. Za wnioskiem głosował również przewodniczący komisji p. Jerzy Krajewski, członek Stronnictwa Narodowego. Na wniosek prezesa p. Stanisława Boczyńskiego Zarząd „Bratniej Pomocy" postanowił zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie, w sprawie wspomnianej ulotki, by sprawdzić, czy ogół młodzieży solidaryzuje się z wystąpieniem Prezesów Bratnich Pomocy.

Na Walnym Zebraniu, w którym uczestniczyło około 1000 członków „Bratniej Pomocy" tylko niewielka grupka młodzieży podzielała stanowisko zajęte przez „anomimowych" autorów ulotki — większość zaś (ponad 80 procent) uczestników zebrania w dobitny sposób dawała wyraz solidarności z wystąpieniem prezesów, a zaufanie dla prezesa Boczyńskiego wyrażała hucznymi oklaskami za każdym razem, gdy tylko pojawił się na mównicy.

Istotnie, na Walnym Zebraniu 10 członków Zarządu i 3 członków Komisji Kontrolującej (wśród nich p. Jerzy Krajewski) zgłosiło swoją dymisję, motywując ją tym, że w ten sposób protestują przeciwko wprowadzaniu „polityki na teren T-wa". Zupełnie niezrozumiałe i bezsensowne stanowisko „apolitycznej grupy" spotkało się ze śmiechem i gwizdem zgromadzonych. Stanowisko zajęte przez anonimowych autorów w ulotce popierali na Walnym Zebraniu jedynie członkowie Młodzieży Wszechpolskiej (Stronnictwa Narodowego). Mając zaś przeciwko sobie większość zgromadzonych i obawiając się klęski, usiłowali przez zakłócanie spokoju obrad Walnego Zebrania (okrzyki, zamieszanie itp.) przerwać je, wreszcie nie mając innego sposobu wybrnięcia z sytuacji ogłosili — blokadę.

Nic więc dziwnego, że zarówno Zarząd Towarzystwa, jak i Komisja Kontrolująca przyjęła dymisję tych członków, których stanowisko nie było podzielane przez uczestników Walnego Zebrania — którzy inne stanowisko zajęli na zebraniu Zarządu i Komisji Kontrolującej, a inne na Walnym Zebraniu. Dali oni dowód swoim zachowaniem na Walnym Zebraniu, że występują przeciwko prezesowi, że pod płaszczykiem „apolityczności" poparli wyraźną rozgrywkę polityczną, jaką bez wątpienia było wydanie szkalującej ulotki. Chodziło tutaj o to, by za wszelką cenę odzyskać utracony wpływ na młodzież przez Stronnictwo Narodowe, by zwalczyć młodzież narodowo - radykalną, która skupia się w szeregach Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej, i która to w większości jest reprezentowana w Bratniej Pomocy, oraz innych organizacjach akademickich. Wśród 10 członków Zarządu nie wszyscy są, jak to podaje „Warsz. Dziennik Narodowy" członkami Młodzieży Wszechpolskiej, jest kilku zupełnie nie związanych ze Stronnictwem Narodowym, którzy być może nieświadomie dali się wciągnąć w całą tą grę. Dokompletowanie Zarządu i Komisji Kontrolującej odbędzie się zgodnie z art. 17 Statutu T-wa i art. 55 Ordynacji Wyborczej, które mówią:

„o ile w stowarzyszeniu obowiązują wybory proporcjonalne, uzupełnienie następuje przez powołanie najbliższej kolejnej osoby z tej samej listy, z które wszedł jej poprzednik, w pozostałych wypadkach władze uzupełniają się drogą kooptacji".

Dotychczasowa działalność Towarzystwa „Bratnia Pomoc S. U. J. P." spotyka się z pełnym uznaniem całej polskiej młodzieży akademickiej. Próby utrudniania jej pracy muszą spotkać się z silnym protestem ogółu. Ustąpienie niewielkiej grupki malkontentów z władz Bratniej Pomocy należy powitać z radością.

* * *

Dowiadujemy się, że na skutek zarządzenia Kuratora T-wa prof. dr Władysława Tatarkiewicza zgodnie z art. 17 statutu T-wa i 55 ordynacji wyborczej zostali dokooptowani do władz T-wa następujący osoby: PP. Pałczanka Halina, Szcześniewski Zdzisław, Grzybek Tadeusz, Kozakiewicz Kazimierz, Skirgiełło Aldona, Sidorski Bolesław, Jurewicz Władysław, Tatur Henryk, Rytel Kazimierz, Mączewski Juliusz.

## Na rozkaz Moskwy

### krew dla Hiszpanii

### Młodzież francuska na usługach Kominternu

Z Moskwy padł rozkaz, mocą którego „Jeuneuse Communiste" (Komunistyczna młodzież francuska) ma złożyć bezpośrednio daninę krwi w wojnie hiszpańskiej.

Na rozkaz ten utworzono we Francji specjalne ośrodki, mające organizować oddziały młodych komunistów. Ośrodki te mają liczne kierownictwo, na czele którego stoi dwunastu delegatów hiszpańskich i dwunastu przedstawicieli francuskiej młodzieży komunistycznej. O znaczeniu, jakie przywiązywane jest do powodzenia tej sprawy, świadczy fakt, że nad całą pracą sprawuje kontrolę najwyższą sam Andre Marty.

Wszystkie operacje finansowe, związane z przygotowaniami, powierzone są skarbnikowi krajowemu. W listopadzie Centralny Komitet moskiewski mógł już złożyć powinszowania kierownikom całej akcji. Praca bowiem nad organizowaniem oddziałów ochotniczych posuwa się naprzód.

#### We własnej armii — pacyfizm

Jednocześnie praca wewnątrz kraju ma kierunek odwrotny. „Naczelnym zadaniem młodzieży komunistycznej jest praca destrukcyjna armii państw kapitalistycznych" — mówi jeden z rozkazów Moskwy, do którego stosuje się Jeuneuse Communiste sekundując wiernie w pracy swoim starszym towarzyszom - członkom partii.

Z tego grona rozchodzi się na wojsko francuskie zaraza pacyfizmu. Młodzi komuniści rozrzucają wszędzie, gdzie tylko mogą po koszarach i miejscach pobytu żołnierzy swoją trucicielską lekturę.

425 specjalnych grup ma powierzonych sobie pracę rozkładową w wojsku. Grupy te mają do swojej dyspozycji dziesiątki cyklistów, których zadaniem jest osłanianie według wystudiowanych metod do najmniejszych szczegółów grup operujących w bliskości policji, albo przeciwników politycznych i wywoływanie zamieszek, w czasie których agitatorzy prowadzący „robotę" mieliby czas i możność ucieczki. Rzeczą zasadniczą jest, aby uciekający mogli unieść ze sobą cenny przede wszystkim „materiał". W zaraźliwą siłę tego bibułowego „materiału" komuniści wierzą mocno.

#### Grupy bojowe

Z drugiej strony jednak komuniści przygotowują swoją młodzież do akcji wojskowej w wypadkach, kiedy akcja ta może się stać potrzebna partii. Tak więc stosownie do dyrektyw, idących z Moskwy, J. C. organizuje stowarzyszenia przysposobienia wojskowego.

Część całej tej akcji, kierowana jest bezpośrednio przez „Sport - Intern", którego zadaniem jest organizowanie sportowych grup robotniczych. Sport - Intern ma swoich dwóch zasadniczych kierowników: jeden z nich mieszka w Pradze, i nazywa się Max Ascher, drugi, Paul Casteur rezyduje w Paryżu.

Młodzież komunistyczna Francji tworzy ponad to swoje autonomiczne organizacje, które przeprowadzają manewry.

## Ważne dla studentów

### Politechniki Warszawskiej

Wobec zawieszenia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie, wszyscy studenci Politechniki Warszawskiej, którzy mieli jeszcze przed zbliżającymi się feriami świąt Bożego Narodzenia zdawać egzaminy, winni się w tej sprawie zgłosić telefonicznie do odpowiednich zakładów lub do dziekanatów.

Ogłoszenie w tej sprawie, wydane przez Rektorat Politechniki Warszawskiej, zostało wywieszone w lokalu Ogniska Akademickiego Bratniej Pomocy Politechniki przy ul. Koszykowej 80.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że urzędowanie wszelkich agend i komisyi Bratniej Pomocy Politechniki zostało przeniesione także do lokalu Ogniska Akademickiego i odbywa się codziennie jak zwykle w godzinach od 13.15 do 14.15..

Komisja Wydawnicza urzęduje codziennie i przyjmuje zamówienia na książki i wszelkie materiały telefonicznie. Zamówione przedmioty odbierać można codziennie w czasie urzędowania Bratniej Pomocy w Ogniskach Akademickich. Zamówienia zgłoszone między godz. 10 a 14 będą załatwiane jeszcze tego samego dnia.

## Dziwne stanowisko

Jak nas informują po słynnej „likwidacji" blokady Uniwersytetu w Warszawie ks. biskup Szlagowski, jako dożywotny opiekun młodzieży akademickiej, wystąpił z inicjatywą wydania przez przedstawicieli młodzieży odezwy do społeczeństwa. Odezwa ta miałaby na celu poinformowanie i uspokojenie opinii starszego społeczeństwa, poruszonej objawami rozbicia wśród młodzieży narodowej, że jeżeli chodzi o walkę z zalewem żydo komuny i pracę nad realizacją idei narodowej w Polsce, cała młodzież akademicka stanowi jeden zwarty front.

W tym celu ks. biskup zaprosił na wspólną konferencję z jednej strony Prezesów Bratnich Pomocy Narodowych Związków Polskiej Młodzieży Radykalnej, a z drugiej strony przedstawicieli Sekcji Akad. Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej.

Niestety konferencja taka nie doszła do skutku, gdyż Stronnictwo Narodowe, a zatym i Młodzież Wszechpolska odmówiły wzięcia w niej udziału.

Mimo to jednak jesteśmy przekonani, że cała młodzież, a więc i ta stosunkowo b. nieliczna grupa, która jest związana ze Stronnictwem Narodowym w Warszawie rozumie, że jeżeli chodzi o walkę o najbardziej istotne zagadnienia w Polsce, a więc o odrodzenie narodowe, jedynie jeden zwarty i jednolity front narodowy może przeciwstawić się skutecznie grożącemu Polsce niebezpieczeństwu.

W tym konkretnym wypadku zakaz organizacyjny wzięcia udziału w wystąpieniu całej młodzieży narodowej odniósł swój skutek. Młodzież nie może wspólnie wydać odezwy. Na przyszłość jednak jesteśmy przekonani, że zdrowy instynkt młodzieży Stronnictwa i jej zmysł solidarności nie da się ujarzmić zakazami partyjnymi.

Najłagodniej zaś określając stanowisko czynników decydujących Stronnictwa Narodowego w tej sprawie można je nazwać bardzo dziwnym.

## Ostatnie dni taniej sprzedaży wartościowych dzieł sztuki

**O kulturze domu świadczą znajdujące się w nim dzieła sztuki. To też posiadanie takich dzieł jest gorącym pragnieniem każdego kulturalnego człowieka. Realizację tego pragnienia utrudniała w latach ostatnich bardzo poważnie ciężka sytuacja finansowa inteligencji.**

**Licząc się z tą sytuacją Komitet Przyjaciół Sztuki w Warszawie, w porozumieniu z organizacjami artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików zorganizował w roku bieżącym wielką tanią, przedgwiazdkową sprzedaż dzieł sztuki. Sprzedaż tych dzieł (obrazy, rzeźby, drzeworyty, akwaforty) odbywa się w małym salonie „Zachęty" (Królewska 17) i Salonie Sztuki Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 8) codziennie w godzinach od 10 rano do 9 wiecz. Są to dzieła najpoważniejszych artystów - plastyków wystawiających stale na oficjalnych salonach i niejednokrotnie nagradzanych. Ceny są następujące:**

**obrazy w cenie: zł. 25.—, 50.—, 75.— i 100.—**
**rzeźby w cenie: zł. 75.—, 100.— i 150.—**
**drzeworyty zł.: 7.50 i 10.—**

**Zaznaczamy, iż tania sprzedaż dzieł sztuki zamknięta zostanie już w sobotę dnia 12 b. m. wobec czego ci wszyscy, którzy pragną wykorzystać tę niezwykłą okazję powinni niezwłocznie udać się do jednego z wyżej wymienionych salonów, celem obejrzenia i nabycia dzieł sztuki.**

**Wstęp na wystawy jest bezpłatny, a dzieła sztuki nabywać można za okazaniem kuponu wyciętego z naszego wydawnictwa, który to kupon niżej zamieszczamy.**

### KUPON

wydawnictwa „ABC"

upoważniający okaziciela do nabycia w okresie od 5 do 12.XII. 1936 r. jednego dzieła sztuki po zniżonej cenie w salonie sztuki „Zachęty" (Królewska 17) i salonie sztuki Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 8).

## Międzynarodowa współpraca

### aeroklubów akademickich

Akademickie Stowarzyszenie Lotnicze w Budapeszcie postanowiło zwrócić się do Akademickich Aeroklubów w Polsce z zaproszeniem wzięcia udziału w ramach wielkiego święta sportowego, jakie ma się wkrótce odbyć w Budapeszcie. W święcie tym prawdopodobnie wezmą również udział aerokluby akademickie Włoch i Niemiec.

Udział Polski w święcie wymienionym pragną Węgrzy uważać jako początek nawiązania stałego kontaktu pomiędzy Aeroklubami Akademickimi obu państw.

## Opłatek

### na Politechnice

Dorocznym zwyczajem Bratnia Pomoc Politechniki urządza w dniu 23 b. m. o godz. 14 w lokalu „Ogniska Akademickiego" przy ul. Koszykowej 80 tradycyjny „opłatek".

Uroczystość ta, na którą zaproszeni będą przedstawiciele władz akademickich Politechniki, urządzana jest dla wszystkich, pozostających na Święta Bożego Narodzenia członków Bratniej Pomocy. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelaria „Ogniska" w godzinach od 12-tej do 15-tej. Udział w uroczystości jest bezpłatny.

## Jubileusz „Iuventus Christiana"

W dniu 8 b. m. odbyła się uroczystość 15-lecia istnienia akademickiej organizacji katolickiej „Iuventus Christiana", która stawia sobie jako cel: wyrobienie inteligencji katolickiej, ludzi czynu, świadomych siebie i swych zadań.

„Iuventus" jest jedną z najsilniejszych liczebnie organizacyj katolickich. Dalsze jej ogniwa stanowią Związek Seniorów — Iuventus Christiana oraz Koła Wiedzy Religijnej, stworzone przez seniorów wśród starszego społeczeństwa.

W 15-tą rocznicę swego powstania „Iuventus Christiana" podejmuje na ofiarowanym placu w pobliżu Warszawy budowę domu rekolekcyjno wypoczynkowego dla młodzieży akademickiej. Dom ten ma się stać jeszcze jednym ośrodkiem pracy iuventusowej.

Uroczysta akademia jubileuszowa odbyła się w sali Domu Katolickiego o g. 17-ej. Na akademię przybyli JJ. EE. Arcybiskup Ropp, Biskup Szlagowski i charge d'affaire ks. prałat Paccini, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni warszawskich. — Przemówienia wygłosili J. E. Ks. Biskup Szlagowski, prof. Tretiak, prezes Boczyński i rektor Detkens. Tow. Śpiewacze „Ambrosianum" wykonało kilka pieśni.

Bardzo liczny udział w tych uroczystościach świadczy o ogromnej popularności, jaką cieszy się „Iuventus Christiana" wśród młodzieży akademickiej.

## Górnicy żądają

### zniesienia turnusów i świętówek

Górnicy kopalń „Skarbofermu" wysunęli żądanie zniesienia urlopów turnusowych i t. zw. bezpłatnych urlopów tygodniowych. W związku z tym odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja z udziałem przedstawicieli robotników i władz „Skarbofermu". Dyrekcja kopalń zobowiązała się znieść bezpłatne urlopy tygodniowe, a odnośnie turnusów to udzielanie ich będzie możliwe jedynie na każdorazowe zezwolenie komisarza demobilizacyjnego.

W czasie tej konferencji przedstawiciele górników poruszyli również sprawę warunków pracy w kopalniach S. A. „Giesche". Dyrekcja tej kopalni nie bez pewnego oporu zobowiązała się przeprowadzić zmiany, aby usunąć niedomagania.

GRUDZIEŃ

# 11

PIĄTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 7—35 | 15—2 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 5—11 | 13—1 |
| Dzień | Ubyło |
| 7—49 | 8—35 |

Dziś św. Damazego.
Jutro św. Aleksandra.

## TEATRY

WIELKI: „Cyrulik Sewilski".

NARODOWY: „Cyganeria Warszawska" Nowaczyńskiego, w reż. Solskiego.

NOWY: „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą i Gorczyńską.

POLSKI: Żeromskiego „Sułkowski" z Osterwą.

LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru" z Zimińską i Maszyńskim.

MAŁY: Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

KAMERALNY: Dziś i jutro „Wróble gniazdo".

MALICKIEJ: O 8-ej wiecz. „Profesja pani Warren".

ATENEUM: Codziennie komedia „Woźny i minister".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś o 7.15 i 9.45 „Król z parasolem".

TEATR 8.15: „Gaby" z Lucyną Szczepańską.

OPERETKA (Karowa 18): „Zakochana królowa" z Wermińską.

13 RZĘDÓW. Codziennie o 7.15 i 9.15 satyra polityczna „Duby smalone".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY (Narbutta 14): „Intryga i miłość".

CYRK: Wielki program grudniowy.



## RADIO

### PIĄTEK, 11 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty): 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty. 12.30 „Od czystości w oborze do czystości w komorze". — pogadanka. 15.15 Koncert małej ork. P. R. 15.55 „Jak spędzić święto" 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Dalszy ciąg koncertu małej ork. P. R. 17.00 „Pod urokiem gotyku w Pelplinie" — felieton. 17.15 „Afryka" — reportaż z płyt. 17.50 — „Encyklopedia mówiona". 18.10 „Zadania klubów narciarskich" — pogadanka. 18.50 „Nowiny leśne" — prof. Jan Kloska. 19.00 „Opowiadanie doktora" — fragment z powieści Stefana Otwinowskiego p. t. „Życie trwa cztery dni". 19.20 „Z pieśnią po kraju" 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Nie tak prędko panie Drucik" — skecz Jana Tyszkiewicza. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club".

### Sobota, 12 grudnia

6.30 „Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 12.03 Koncert ork. wojskowej. 12.50 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 14.30 „Wesoła audycja dla dzieci" p. t. „Biuro Mikrus". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Najpiękniejsze piosenki z operetek (płyty). 16.00 „Nasz program" — w oprac. Zb. Świętochowskiego. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „W 350 rocznicę zgonu króla Stefana Batorego" 17.00 Koncert solistów. 18.10 Wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Zespołom śpiewaczym na obczyźnie". 19.30 „Melodie egzotyczne" w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana z Krakowa. 20.30 „Nowości poetyckie" (Leśmian i Staff). 21.00 Recital skrzypcowy Siegfrieda Borriesa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 „Uśmiech Poznania": „Grzeczność" — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 22.30 Muzyka taneczna.



# ABC sportowe

## Panowie z WOZB

# Nie tolerować żydowskich zawodników!

### Masowe protesty naszych Czytelników

Do działu sportowego naszej redakcji nadchodzi masę listów protestujących przeciwko wystawianiu zawodników żydowskich do reprezentacji, broniących barw miast lub Polski. Podnoszone są ostre zarzuty i głosy potępiające działalność filosemickich działaczy sportowych, którzy dzięki swojej polityce doprowadzają później niejednokrotnie do buntów i jawnej demonstracji żydów w związkach sportowych.

Poniżej zamieszczamy jeden z wielu listów, które do nas nadeszły, omawiający jedną z takich demonstracji żydowskich.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze niedzielnym z dnia 6. XII. bm. żydowski „Nasz Przegląd" zamieścił notatkę następującą:

„W związku z meczem bokserskim Stuttgart — Warszawa" w dniu 6-go grudnia b. r., na który kapitan sportowy Warsz. Okr. Związku Bokserskiego wyznaczył dwóch naszych zawodników: Bluma i Rundsteina, wyjaśniamy co następuje: Zarząd naszego Towarzystwa („Makabi" — przyp. Red.) kilkakrotnie zwracał się do Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego **o zwolnienie zawodników naszych z udziału w zawodach z drużynami niemieckimi**, jednakowoż spotykał się stale z odmową w wypadkach, w których zachodziła konieczność obrony barw państwowych czy też miasta.

W tych warunkach zmuszeni byliśmy udzielić naszym kolegom zezwolenia na start w powyższym meczu, zaznaczając przytem, że sprawa ta w niczym nie zmienia zdecydowanego stosunku Ż. T. G. S. „Makabi" do sportu hitlerowskiego.

**Stanowisko Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zasługuje bezapelacyjnie na potępienie.** Dla każdego zdrowo myślącego Polaka oczywistym jest fakt, że zwycięstwo czy przegrana żydowskiego sportowca nie pozostaje w żadnym związku ze sprawnością fizyczną młodego polskiego pokolenia i nigdy o niej stanowić nie będą i nie mogą.

**Trzeba nie mieć poczucia godności narodowej, ażeby sprawę obrony barw państwowych oddawać w ręce żydów.**

Uprzejmie prosząc o zamieszczenie powyższej notatki na łamach poczytnego pisma Sz. Pana, łączę wyrazy szacunku.

(—) H. S.

(Nazwisko wiadome redakcji).

Z listu K. S. „Makabi" do żydowskiego „Naszego Przeglądu" widać jasno: Makabeusze prosili WOZB o zwolnienie Rundsteina i Bluma z zawodów przeciw niemieckiej drużynie Stuttgartu. Spotkali się z kategoryczną odmową ze strony WOZB. **Zarząd „Makabi" był zmuszony udzielić Rundsteinowi i Blumowi zezwolenia pod presją WOZB. Są to jawne po prostu kpiny. Czy tego WOZB nie widzi?** Przecież to jest skierowane nie tylko pod adresem ogólnego sportu polskiego, ale przede wszystkim zarządu WOZB.

Tak, panowie ze związku bokserskiego! Żydzi się z was nabijają, a wy to w dalszym ciągu tolerujecie. Przecież wiadomym było, że w wadze muszej jest conajmniej pięciu polskich zawodników, którzy godnie by reprezentowali barwy Warszawy, a w wadze ciężkiej zamiast Bluma, który nota bene przegrał do Niemca — znajduje się również wielu godnych reprezentantów Polaków.

Nie dość na tym. P. Zygmunt Fogel redaktor działu sportowego w żydowskim „Naszym Przeglądzie", mający jednocześnie bardzo duże wpływy w WOZB, na znak solidarności z zarządem Tow. „Makabi", demonstracyjnie nie zamieścił w swoim dziale najmniejszej wzmianki ani sprawozdania z meczu Warszawa — Stuttgart, mimo, że przecież w reprezentacji Warszawy występowali dwaj Żydzi. Prawdopodobnie chciano w ten sposób potwierdzić, że zawodników żydowskich WOZB zmusił do występowania w barwach Warszawy.

Oto skutki „lojalnej współpracy" pp. Foglów i Szereszewskich w W. O. Z. B.!

## Kusociński wraca na bieżnie!

W r. 1934 na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem Lehtinena (Finlandia), Ericka Petersona (Szwecja) — Kusociński, jak wiadomo, przegrał w fatalnym czasie. Miał to być — przypuszczano powszechnie — jego ostatni start. Podczas tego biegu odnowiła się „Kusemu" dawna kontuzja nogi. Przez parę lat było cicho o Kusocińskim. **Uważano go za straconego bezpowrotnie dla lekkoatletyki.**

Kusociński jednak nie zrezygnował ze startów. Pisaliśmy o tym już podczas olimpiady berlińskiej, gdzie Kusociński przebywał w charakterze obserwatora. Kusy oświadczył wówczas naszemu korespondentowi, iż na bieżnię w bieżącym roku wróci napewno.

I wrócił!

**Oto Kusociński obecnie trenuje w C. I. W. F-ie.** Treningi traktuje jako eksperyment. Jeśli wszystko pójdzie po jego myśli — na wiosnę zobaczymy Kusego na bieżni, ale narazie w biegach sztafetowych.

Obecnie „Kusy" trenuje biegi średnie i pragnie stopniowo przyzwyczaić serce i płuca. Po za tym uprawia gimnastykę dla wzmocnienia mięśni.

## Prof. Rudolf Wacek laureatem

### nagrody dziennikarskiej P. U. W. F.

W P. U. W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej PUWF, dla najlepszego i najwybitniejszego dziennikarza sportowego w roku bieżącym. Nagrodę przyznano prof. Rudolfowi Wackowi.

Prof. Rudolf Wacek rozpoczął swoje prace dziennikarskie w 1912 r. i jest dziś nestorem żyjących pracowników pióra w tej dziedzinie. Laureat jest członkiem honorowym szeregu organizacyj i państwowych związków sportowych, a w ich liczbie — Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Dyrektor PUWF i PW. wniosek Komisji Nadawczej o przyznaniu nagrody prof. Wackowi zatwierdził.

## Piękny sukces „Gedanii"

### Polacy w Lidze wschodnio-pruskiej

W czterech okręgach piłkarskich zakończyły się rozgrywki o wejście do Ligi rozgrywającej mistrzostwa Prus Wschodnich.

Do Ligi weszły po dwa kluby z każdej grupy, a mianowicie: z Królewca — Rasensport Preussen i V. F. B. Königsberg, z Olsztyna — S. V. Hindenburg i Masovia Lyck, z Gumbinnen — Vorck Boyen i S. V. Godap. Wreszcie z Gdańska — S. V. Preussen i Gedania.

Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczną się z początkiem stycznia 1937 r.

## Kronika sportowa

**ZMIANA STATUTU P. Z. P. N.**

Prace Polskiego Związku Piłki Nożnej nad wprowadzeniem zmian w statucie tej organizacji i regulaminach postępują szybko naprzód i w niedługim czasie będą zakończone. Zasadnicze zmiany polegać będą na zwiększeniu egzekutywy władz centralnych w stosunku do władz okręgowych.

**CZY OTTO BĘDZIE TRENEREM?**

Sprawy wyszkoleniowe są w chwili obecnej przez PZPN szczegółowo omawiane. Ponieważ umowa z trenerem Otto wygasa w ciągu zimy, PZPN zaproponował trenerowi nowe warunki i od tego zależy przedłużenie umowy.

PZPN nosi się z zamiarem zmniejszenia warunków płacy dotychczasowemu trenerowi Otto i za uzyskaną oszczędność zaangażować nowego trenera.

**PARYŻ — POLSKA ZACHODNIA 21 MARCA**

Mecz piłkarski Polska Zachodnia — Liga Paryska odbędzie się definitywnie w Paryżu 21 marca. W tej sprawie nadeszło już do PZPN-u pismo od związku francuskiego, akceptujące wspomniany mecz i potwierdzające datę 21 marca.



## Napad bandycki dla 100 złotych

Wczoraj, do poczekalni kolejowej w Międzylesiu, w chwili gdy nikogo nie było z podróżnych, weszło dwóch osobników, którzy następnie wtargnęli do kasy znajdującej się w poczekalni. W kasie znajdowała się kasjerka Joanna Malinowska, lat 47. Bandyci sterroryzowali Malinowską rewolwerem, kazali jej się położyć na kozetce twarzą do ściany i po zrabowaniu pieniędzy z szuflady zbiegli. Po wyjściu bandytów przerażona kasjerka powiadomiła telefonicznie policję. Jak ustalono z kasy skradziono około 100 zł.

Posterunek policji w Międzylesiu powiadomił o rabunku policję powiatową. Zarządzono obławę. Jak stwierdzono rabusie po napadzie udali się torem kolejowym w kierunku Wawra, skąd prawdopodobnie wsiedli w kolejkę dla zmylenia śladów i przyjechali do Warszawy.

## Plany artystyczne Jana Kiepury

W ostatnich dniach do Wiednia przybył Jan Kiepura dla omówienia szczegółów technicznych z dwiema wytwórniami wiedeńskimi projektu nakręcenia jego najbliższego filmu „Cyganeria", nad którym praca ma rozpocząć się w końcu kwietnia 1937 r. Reżyser tego filmu nie został jeszcze definitywnie wybrany, w grę wchodzą: Carmine, Gallone, Bolvary lub Engel. Nie jest wykluczone, że ze względów finansowych film będzie nakręcany we Włoszech. Ponadto Kiepura ma zamiar nakręcenie w końcu 1937 r. dwóch dużych filmów dla siebie i Marty Eggerth — jednego w Wiedniu i jednego w Rzymie. Podczas swego pobytu w Berlinie Kiepura otrzymał bardzo korzystne propozycje ze strony wytwórni „Tobis". Rokowania w tej sprawie są w toku.

Co się tyczy występów śpiewaczych, to po wypoczynku w Krynicy, 9 stycznia ma koncertować w Brukseli, a następnie w Paryżu. Na koniec stycznia przygotowuje artysta tournee Sztokholm — Kopenhaga — Amsterdam.



## Krwawy napad bandycki

### na Targówku

W środę około godz. 17-ej do sklepu kolonialnego Krusiewicza w Alei Jurskiego nr. 18 na Targówku wtargnęło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. W sklepie znajdowała się żona właściciela sklepu, Henryka Krusiewicza, lat 26, 27-letnia Janina. W mieszkaniu znajdował się Krusiewicz, który zobaczywszy bandytów porwał rewolwer i zasypał ich strzałami. Bandyci odpowiedzieli również strzałami i zaczęli wycofywać się. W czasie strzelaniny Krusiewicz wystrzelił dwa magazyny naboi, a w końcu runął trafiony kulą w pierś. Również została ranna żona Krusiewicza. Bandyci zbiegli.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzeleniem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Przem. Pańskiego.

**W czasie strzelaniny został ranny** również jeden z bandytów, który wyczerpany upływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła niezwłocznie pościg za bandytami. Zarządzono również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypady na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktorię Łękawską, lat 59, zamieszkałą w Jabłonnie, którą udusili sznurkiem. Zachodzi podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejowicach.

Obława i pościg za bandytami trwa.

## Napad na plebanię

Około godz. 4-ej ks. proboszcz Antoni Zieliński, z parafii Radziejowice pod Grodziskiem Mazowieckim, usłyszał stukanie do drzwi.

Gdy ksiądz zapytał, kto idzie, odpowiedziano mu, że proszą księdza do chorego. Proboszcz uchylił drzwi. Wówczas do mieszkania wtargnęło dwóch osobników. Proboszcz zorientował się, że są to bandyci i uciekł do sypialni. Za proboszczem bandyci wystrzelili z rewolweru.

Ksiądz Zieliński chwycił rewolwer i począł odstrzeliwać się bandytom. Bandyci oddali jeszcze kilka strzałów i bojąc się alarmu, jaki wywołał huk strzałów, ratowali się ucieczką.

Zwabieni odgłosem strzałów sąsiedzi i służba znaleźli proboszcza leżącego w sypialni z raną postrzałową klatki piersiowej. Wezwano lekarza i powiadomiono policję. Policja natychmiast zarządziła obławę. Ciężko rannego kapłana przewieziono do Warszawy i umieszczono w lecznicy prywatnej. Na miejsce napadu wyjechał komendant powiatowy z Grodziska Mazowieckiego.

Bezczelny napad na plebanię wywołał wśród okolicznych mieszkańców wielkie wrażenie. Energiczne dochodzenie w toku.



## Oszuści-„filantropi"

### na ławie oskarżonych

**Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła wczoraj trójka oszustów: Celestyn Nowakowski, Stefan Degórski i Antoni Narowski — pod zarzutem wyłudzania na szeroką skalę datków, rzekomo na cele filantropijne.** Oszuści upatrzywszy ofiarę, telefonowali do niej podszywając się pod znane nazwiska ze sfer duchowieństwa, jak ks. biskupa Gawliny, bądź ks. Choromańskiego lub Nowakowskiego, prosząc o złożenie niewielkiej sumy dla studenta chorego na gruźlicę, lub na biedne dzieci. Gdy uzyskiwali zgodę na złożenie ofiary, oświadczali, iż przyślą po pieniądze inkasenta.

Oszuści wyłudzili w ten sposób kilkaset złotych. **Kawał wydał się, gdy ktoś nagabnięty telefonicznie o ofiarę, skomunikował się z ks. biskupem Gawliną i dowiedział się, że pada ofiarą oszustów. Gdy do biura inż. Szomańskiego zgłosił się rzekomy wysłannik biskupa Gawliny,** Celestyn Nowakowski, zatrzymano go. Wyłudzacz tłumaczył się, że wysłał go jakiś nieznany mu człowiek, proponując za posyłkę 2 zł. Poza Nowakowskim aresztowano także dwóch jego wspólników: Degórskiego i Narowskiego. Ci przyznali się do winy.

**Sąd skazał Nowakowskiego na dziesięć miesięcy, Degórskiego na jeden rok, Narowskiego zaś na 9 miesięcy.**

## Chleb i praca dla Polaków

Do hurtowni tytoniowej w woj. nowogródzkim poszukiwany wspólnik z kapitałem 20.000 zł.

W Wilnie potrzebny zakład litograficzny oraz hurtownia artykułów dentystycznych.

W mieście b. Kongresówki n/Wisłą nie ma polskiego składu konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, tamże jest do przejęcia pierwszorzędny interes rzeźnicki.

Pracownia obuwia we Włocławku poszukuje odbiorców z Wielkopolski i Pomorza na obuwie męskie, damskie, średniaki i buty z cholewami.

Jest do przejęcia restauracja w woj. Białostockim. Przeciętny targ 100 zł. dziennie.

Skład towarów żelaznych i narzędzi rolniczych, poszukuje wspólnika z kapitałem minimum 10.000 zł. Żydowski sklep w tej miejscowości robi milion złotych obrotu rocznie.

W powiatowym mieście jest do wydzierżawienia dział damski we fryzjerni.

W Częstochowie jest do sprzedania za cenę 60.000 zł. budynek fabryczny, w którym poprzednio zatrudniano 200 robotników.

Jest do wydzierżawienia bufet w lokalu klubowym w mieście liczącym 75 tysięcy mieszkańców.

Pierwszorzędną egzystencję znajdzie lekarz — duża praktyka zapewniona. Sprawa bardzo pilna.

Poszukiwani wspólnicy z kapitałem 5.000 — 10.000 zł. do finansowania przedsiębiorstwa rzeźnicko-wędliniarskiego pierwszorzędnie prosperującego. Dotychczas finansowali ten warsztat żydzi.

W Kowlu są do sprzedania dwa domy w śródmieściu, w których można by założyć cały szereg sklepów.

Poszukiwany wspólnik względnie kierownik piekarni z narzędziami i pewną kwotą pieniężną.

## Bilety ulgowe do Francji

Turyści udający się w zimie do miejscowości położonych na Riwierze oraz Côte Basque, korzystać mogą ze specjalnych biletów ulgowych ważnych 4 dni (z prawem dwukrotnej prolongaty po 20 dni), wydawanych od 15 grudnia do 14 maja. Zniżka: w klasie pierwszej 25%, w klasie drugiej i trzeciej — 20%.

Turyści udający się do francuskich stacyj sportów zimowych korzystać mogą również z takich samych zniżek kolejowych.

Osoby udające się na święta Bożego Narodzenia do Francji korzystać mogą z tych samych zniżek, jednak z prawem ważności od 19 grudnia do 6 stycznia i bez prawa prolongaty.

Informacji udziela Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4.

### Król wybrał p. Simpson
# Abdykacja postanowiona
### Rodzina królewska w Fort Belvedere

LONDYN, 9. 12. Oficjalni rzecznicy rządu udzielili dziś wieczorem prasie angielskiej wyjaśnień, z których wynika, że król postanowił abdykować.

W kołach prasowych przypuszczają, że do parlamentu wniesiony zostanie w czwartek projekt ustawy, zatwierdzającej abdykację i ustanawiającej nową sukcesję tronu.

LONDYN, 9. 12. Książę Kentu, który przebywał w Fort Belvedere od wczoraj wieczorem, odjechał dopiero dziś o 4 pop., gdy przybył do króla ks. Yorku. Narada króla z ks. Yorku trwała około godziny. W późniejszych godzinach króla odwiedziła matka, królowa Maria, siostra króla ks. Mary oraz brat królowej wuj króla Athlone. Wieczorem do Belvederu przybył znów ks. Kentu z małżonką. Naogół odbiera się wrażenie, że nerwowy stan króla jest tak nadwyrężony, iż uważają za pożądane nie opuszczać go i dotrzymywać mu ustawicznie towarzystwa.

Na to, że pewne decyzje nastąpiły wskazuje również fakt, że około 7.30 wiecz. w gabinecie premiera w izbie gmin odbyło się posiedzenie gabinetu, trwające godzinę. Według wiarygodnych informacyj, premier poinformował swoich kolegów gabinetowych o ostatecznej decyzji króla — iż nie rezygnuje on z małżeństwa z panią Simpson.

### Bomba turecka w Genewie
# Ostry zatarg z Francją
### o los terytoriów mandatowych

GENEWA, 9.12. Min. spr. zagr. Turcji przesłał do sekretariatu Ligi Narodów depeszę, w której twierdzi, że między Turcją a Francją istnieje spór w sprawie terytoriów Aleksandretty, Antiochii i innych, odstąpionych przez Turcję na mocy traktatów z r. 1921 i 1923.

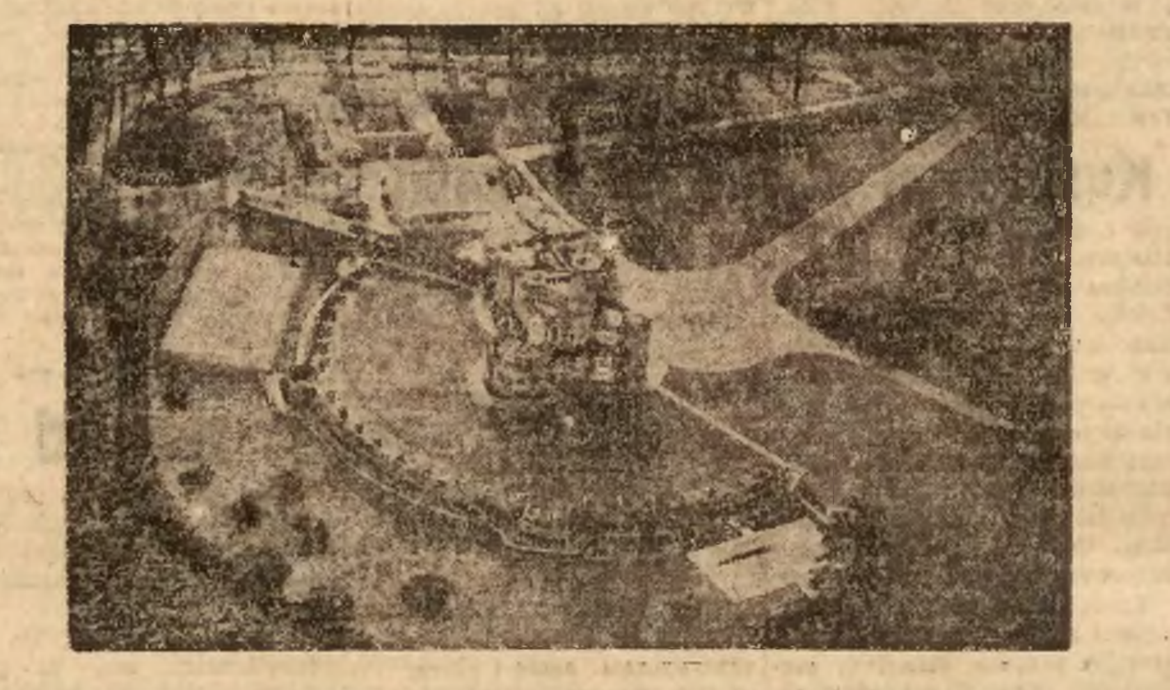
Minister Arras, żąda wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji:

1) sprawy wydania zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa ludności Sandżaku Aleksandretty, zagrożonej w swoim życiu i mieniu.

2) Meritum sporu francusko-tureckiego co do dalszego losu tych terytoriów. Minister Arras prosi przewodniczącego rady Ligi Narodów, aby dyskusja nad tą sprawą rozpoczęła się dn. 14 b. m. i zapowiada swój osobisty udział w dyskusji.

Sandżak Aleksandretty liczy ok. 300.000 ludności, której znaczną większość stanowią Turcy. U[illegible]d, zawarty w Ankarze w 1921 r., potwierdzony traktatem w Lozannie, przewidywał, iż w danym terytorium znajdzie zastosowanie ustrój specjalny w ramach mandatu francuskiego nad Syrią. Podpisany we wrześniu b. r. projekt traktatu francusko - syryjskiego, przyznał Syrii niezależność. Rząd turecki uważa, iż traktat ten nie bierze dostatecznie pod uwagę zobowiązań, zawartych w wymienionych wyżej układach międzynarodowych.

### Rezydencja króla Edwarda VIII



Uwaga całego świata skoncentrowana jest na pałacu Fort Belvederu, w którego zaciszu rozgrywa się dramatyczny konflikt między uczuciem, a obowiązkiem wobec państwa. Jak wynika z depesz król dokonał już wyboru i nie bacząc na wstrząsy, jakie w związku z tym grożą imperium angielskiemu, zdecydował się na abdykację. Mimo licznych dowodów przywiązania, jakich mu w tych ciężkich chwilach nie skąpiła Anglia, król wyrzekł się jej dla pani Simpson.



## Norbert Barlicki
### prezydentem m. Łodzi

ŁÓDŹ, 9. 12. Większość socjalistyczna ustaliła już definitywnie kandydatów na włodarzy miasta. Prezydentem miasta zostanie Norbert Barlicki, zaś wiceprezydentami: pp. Szewczyk, Walczak i Dratwa. „Bund", języczek u wagi łódzkiej Rady miejskiej, nie wypowiedział się dotychczas w sprawie kandydatur. Stronnictwo Narodowe weźmie prawdopodobnie udział w wyborach do zarządu miejskiego i desygnuje trzech ławników, które to stanowiska przypadają w udziale Stronnictwu Narodowemu według klucza wyborczego.






### Jubileusz
#### Chem. Inst. Badawczego

We środę odbyło się uroczyste posiedzenie Chemicznego Instytutu Badawczego z okazji 20-lecia działalności od chwili założenia tego instytutu we Lwowie.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z p. wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele wojskowości z wiceministrem spraw wojskowych gen. Litwinowiczem i gen. Malinowskim, i przedstawiciele zarządu miejskiego.

### Górnicy żądają
#### zbadania gospodarki kopalń

W Katowicach odbyła się okręgowa konferencja Centr. Związku Górników, poświęcona sprawom skrócenia czasu pracy oraz sytuacji w górnictwie. Konferencja postanowiła domagać się obniżenia wygórowanych norm wydajności pracy.

Jedną z najważniejszych uchwał tej konferencji jest żądanie powołania przez rząd komisji złożonej z przedstawicieli robotników, pracowników umysłowych, rządu i konsumentów, która zbadałaby całokształt gospodarki kopalń i koncernów sprzedaży węgla. Pisaliśmy już, że legenda o deficytowej gospodarce kopalń węglowych jest tylko sprytnie przeprowadzoną kombinacją buchalteryjną.

### Kiedy wkroczą władze?
# 5 katastrof górniczych jednego dnia
### oto „plon" karygodnych oszczędności

CHORZÓW, 9. 12. W nocy z wtorku na środę w podziemiach kopalni „Barbara" wydarzył się tragiczny wypadek. Wskutek przedwczesnego wybuchu ładunku górniczego, założonego w ścianę węglową, dwóch górników: 31-letni Augustyn Wróblewski i 36-letni Wincenty Grzyb odnieśli ciężkie rany. Wróblewski wkrótce po wypadku zmarł, osierocając żonę i kilkoro dzieci.

Równocześnie w podziemiach kopalni „Lech" zwały węgla zasypały 26 letniego robotnika Ignacego Kurka, który poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni „Jacek" doznał zmiażdżenia nóg, wskutek oberwania się węgla ze stropu, robotnik Wacław Cebula.

KATOWICE 9. 12. W kopalni „Giesche" w Nikiszowcu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł sztygar kopalni Gustaw Kapusta.

Celem zlikwidowania pożaru zjechała do podziemi grupa, złożona z 4-ch robotników, pod kierownictwem sztugara Kapusty, aby nie dopuścić do rozszerzenia rownictwem sztygara Kapusty, podszedł sam do tamy, zemdlał zatruty gazami. Nieszczęśliwy sztygar, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł.

SOSNOWIEC, 9. 12. W podziemiach odkrywki węglowej pod Sosnowcem poniósł śmierć robotnik Tomasz Zagrodnik. Nieszczęśliwy robotnik, odurzony gazami spadł na dół z wysokości ok. 40 mtr. ponosząc śmierć na miejscu.

* * *

Przed paroma dniami pisaliśmy o karygodnych oszczędnościach przemysłowców, które kosztują później życia ludzkie. Pięć katastrof górniczych jednego dnia — oto „plon" tych oszczędności.

Konferencje nie wystarczą — żądamy stałej i ścisłej kontroli warunków pracy w kopalniach. Stan dzisiejszy dłużej trwać nie może.

## Pacyfikacja Abisynii
### dobiega końca

RZYM, 9. 12. Operacje wojskowe rozpoczęte w październiku w prowincji Harrar zostały zakończone. W całej prowincji nie ma już śladów bandytyzmu, z wyjątkiem niektórych niedostępnych miejscowości.

Wszędzie zapoczątkowano nową organizację administracyjno-polityczną tak, iż całą prowincję można uważać za spacyfikowaną. W okresie pacyfikacji zasekwestrowano przeszło 26.000 karabinów, 26 karabinów maszynowych ciężkich i 86 lekkich.

### 100 tys. robotników do Abisynii

LILLE, 9. 12. Liczni robotnicy włoscy, zatrudnieni w północnym zagłębiu przemysłowym, opuścili w poniedziałek Lille, udając się do Genui, skąd wysłani być mają do Abisynii. Transport ten składać się będzie ze 100.000 robotników włoskich, którzy dotychczas zatrudnieni byli zagranicą.

### Negus na licytacji

BERLIN, 9. 12. Według ostatnich informacyj licytacja skarbów negusa Haile Selassie odbyć się ma 21 grudnia w Londynie. Skarb oddany do licytacji składa się przeważnie z srebrnych serwisów i wazy ogółem 16.000 uncyj.



### Szczególna recepta na pokój
# Zwrot kolonii Niemcom
### rozwiąże wszystkie trudności międzynarodowe

BERLIN, 9.12. Z okazji obchodu 100-lecia Związku Badań Geograficznych i Statystycznych w Frankfurcie n. M., prez. Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił znamienne przemówienie propagandowe na temat zwrotu kolonii dla Niemiec. Mówca referował konieczność ekspansji Niemiec z powodu znacznego przeludnienia. Propozycję ograniczenia przyrostu ludności uważa dr. Schacht jako niemoralną i sprzeczną z prawami przyrody.

**Obecny stan rzeczy, musi prowadzić do wybuchu — mówi dalej dr. Schacht. Ci zagraniczni mężowie stanu, którzy zagadnienia europejskie dzielą na rubryki: tu demokracja, a tam faszyzm, zamykają oczy na rzeczywistość. Pokój Europy i świata zależy od tego, czy zbytnio zgęszczone zaludnienie Europy środkowej otrzyma możliwość życia.**

Dr. Schacht oświadcza, że chociaż poprzednio kolonie dawały Niemcom deficyty, to jednak stosunki zmieniły się i że gdyby obecnie Niemcy miały kolonie, ciągnęłyby z nich zyski. Przydzielenie Niemcom kolonij — zakończył mówca — to rozstrzygnięcie wszystkich obecnych trudności.

Długie wywody dr. Schachta, zmierzały do udowodnienia, że liczna i nieustannie rosnąca ludność niemiecka, znalazła się po wojnie na zbyt ciasnym obszarze, że cierpi na brak środków spożycia, a przede wszystkim na brak surowców przemysłowych i że właściwe rozwiązanie tych trudności polega na przydzieleniu Niemcom odpowiednich terenów kolonialnych.

Nie jest to jeszcze oficjalne wystąpienie Niemiec w sprawie kolonii. Mowa dr. Schachta, była poprzedzona wystąpieniami premiera Goeringa i ministra Goebelsa, charakter jednak przemówienia prezydenta Banku Rzeszy pozwala twierdzić, że Niemcy są w przededniu kampanii propagandowej na rzecz odzyskania kolonii.

### Ustawa kagańcowa
#### we Francji Bluma

PARYŻ, 9. 12. Izba deputowanych uchwaliła projekt zmiany ustawy prasowej z r. 1881, 859 głosami przeciwko 193.

Ustawa wprowadza bardzo silne ograniczenia wolności prasy.

## Min. Swiętosławski nie zgadza się
### na osobne miejsca dla żydów

Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przyjął delegację studentów - żydów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, która wręczyła mu petycję w sprawie ostatnich wypadków na USB.

Min. Świętosławski oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie osobnych miejsc dla żydów na wyższych uczelniach. To oświadczenie ministra W. R. i O. P. jest wysoce znamienne. Rozumiemy, że ze względu na pewne okoliczności nie można było spodziewać się innego postawienia tej sprawy ze strony min. Świętosławskiego.

## Nawet „Iskra" nie może rozświetlić
### mgły tajemnicy dokoła pożyczki francuskiej

W związku z pogłoskami o pożyczce francuskiej, agencja „Iskra" wydała obszerny komunikat, który stwierdza, że właściwie w tej sprawie wszystko jest jeszcze tajemnicą... do czasu wniesienia jej do parlamentu obu krajów.

„Iskra" zapowiada, że warunki tej pożyczki mają być rzekomo znacznie bardziej korzystne od wszelkich dotychczasowych pożyczek zagranicznych. Komunikat polemizuje również z twierdzeniem, że kredyty towarowe przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia we Francji, wyjaśniając, że kwota zamówień i prac uruchomionych w Polsce, przewyższy sumę importu towarów z Francji.

Jeśli chodzi o zagadnienie kredytu towarowego, to trzeba pamiętać, że porównywanie kwoty inwestycyj dokonanych w Polsce na skutek „zastrzyku francuskiego" i importu z Francji, jest właściwie nieistotne. Obie te transakcje odbywają się na kredyt i będziemy musieli za nie zapłacić później procentami.





REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 5, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 126.
PRENUMERATA, miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.20 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.20 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 50 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po ? gr. Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski.
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.